Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 637

Numer 237 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 15 października 1938 r. | Rok XXXII.

O ducha polskiego w ustroju politycznym.

Twórcom Obozu Zjednoczenia Narodowego, jak i wszelkim innym chwalcom politycznego systemu pomajowego zdaje się, że polska opozycja polityczna nie spełnia żadnej czynnej roli w polskim życiu narodowym, a tylko przeszkadza obozowi rządzącemu w realizacji jego wielkich planów politycznych.

Jest to pogląd zupełnie błędny. Jesteśmy głęboko przekonani, że polska opozycja polityczna, choć bez wszelkiego wpływu bezpośredniego na sprawowanie rządów w kraju, spełnia jednak w polskim dziś *anormalnym* życiu politycznym swoją wielką i dodatnią rolę.

Być może, że ta rola, jaką spełnia opozycja, nie jest bezpośrednio pozytywna, jest ona raczej bierna w stosunku do urzeczywistniania celów politycznych zamierzanych przez obóz rządzący, ale jest pozytywna w stosunku do polskiej kultury politycznej. Gdyby polska opozycja polityczna nie stała tak twardo przy swoich politycznych ideałach, obóz pomajowy doprowadziłby Polskę do takiego stanu rzeczy, z którego nie byłoby żadnego już powrotu do Polski normalnej, do Polski prawdziwie polskiej. Polska opozycja jest opozycją czynną, czyli twórczą, a nie bierną czyli negatywną, jeżeli chodzi o specyficznie polski system polityczny. O co w istocie idzie polskiej opozycji politycznej? Naprawdę nie idzię jej o to, by tylko jednego ministra zastąpić innym ministrem.

Polskiej opozycji nie idzie o skład osobowy będących u steru ludzi, lecz idzie jej o sam przedmiot polityczny.

W grę wchodzi tu przede wszystkim polska kultura duchowa i moralna, która w polityce przybiera kształty realne. Chodzi więc o sam przedmiot polskości, o jej istotę i jej cele.

Opozycja polityczna broni ducha polskiego w ustroju politycznym przed obcym najazdem, przed okupacją. Obóz pomajowy reprezentuje w polityce polskiej kierunek woluntarystyczny — chceniowy, obóz opozycyjny tymczasem reprezentuje polski kierunek myślowy. Wolą obozu pomajowego idzie w kierunku mocy — „Wille zur Macht“. Jest to typowy objaw świata germańskiego i jego duchowości, którą bezwiednie obóz pomajowy naśladuje. Wola obozu opozycyjnego idzie w *kierunku prawdy i mądrości politycznej*. Obóz pomajowy stwarza nowy ład, coś w rodzaju ładu pruskiego. Co to jest ten ład pruski? Jest to utrwalenie wiecznej rewolucji. Polska opozycja nie stwarza nowego ładu, lecz spostrzega, że istnieje wieczny i niezmienny ład, do którego człowiek ma się stosować.

Bezwzględnie *polska opozycja ma w swym gronie większych uczonych niż obóz pomajowy*. Uczeni polskiej opozycji patrzą na wiedzę swoją nie jako na narzędzie mocy, lecz jako na narzędzie, przy którego pomocy znajduje się prawda i mądrość.

Dlaczego polscy uczeni są w przeważającej części w szeregach opozycji politycznej? Są tam dlatego, że nie widzą w systemie pomajowym ani prawdy politycznej, ani mądrości politycznej, a wiemy, że nikt nie stawia takiego oporu jak uczony, który nie zgadza się z tym lub owym poglądem. Zwłaszcza, jeżeli chodzi o wielkich polskich prawników i historyków kultury, to zapewne żaden z nich nie siedzi przekonaniowo w pomajowym obozie politycznym. Ale także *polscy wybitni ekonomiści* stro-

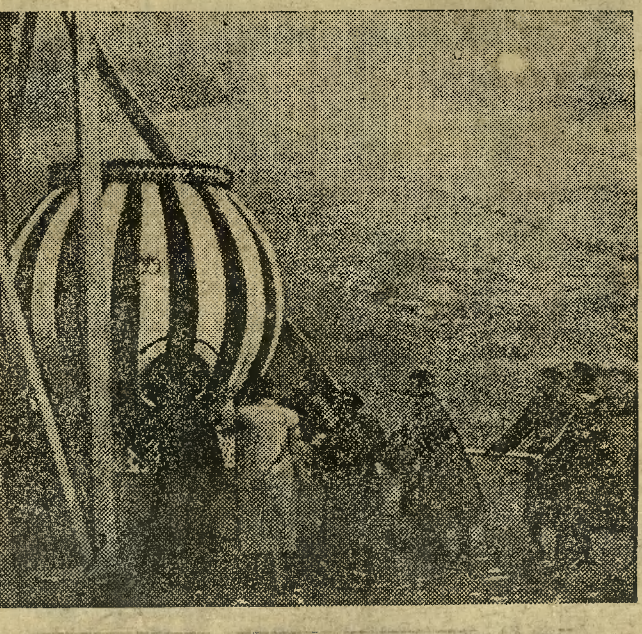
(Ciąg dalszy na stronie 2).

Katastrofa największego balonu świata.

Dziś nad ranem wskutek eksplozji wodoru spłonęła powłoka polskiego balonu stratosferycznego „Gwiazda Polski“.

Dolina Chochołowska, 13. 10. W Dolinie Chochołowskiej czynione są ostatnie przygotowania do startu. Dziś panuje tu piękna, słoneczna, bezwietrzna pogoda.

Bezchmurny stan pogody utrzyma się przez noc i jutro, przy czym przez noc wiatr w dolinie będzie słaby, tak że dla możliwości startu wytworzyły się odpowiednie warunki.



Gondola balonu „Gwiazda Polski“ która ocalała.

Przed nieudałym lotem

Dolina Chochołowska, 13. 10. godz. 20. Pogoda ustaliła się, niebo jest bez chmur, wieje tylko niewielki wiatr. Wszyscy czekają na godz. 22, kiedy ostatecznie wydany będzie rozkaz napełnienia balonu.

Tymczasem poczynione już są wszystkie przygotowania przedwstępne. **Kilkuset junaków przybyło do pomocy przebywającym w Dolinie Chochołowskiej żołnierzom.** Przed godziną 17 wyniesiono powłokę balonu, która ujęta jest w bawełniany biały pokrowiec startowy. Wygląda ona jak długi wąż 120 metrowy. Do przeniesienia użyto 60 ludzi, którzy złożyli powłokę na miejscu startu na brezentowych płachtach.

O godz. 22 nastąpi napełnianie powłoki wodorem. Dopływ gazu do głównego rękawa będzie się odbywał jednocześnie z 40 butli, zawieraających wodór. Górna część balonu zostanie napełniona gazem do pojemności 4200 m sześc. Po wypuszczeniu na wysokość 120 metrów powłoki, przyczepiona będzie do powłoki gondola.

Spodziewane jest tu przybycie wiceministra Bobkowskiego. Ze stacji kolejowej w Zakopanem przybywają samochody jeden za drugim, wiozące bezpośrednio zainteresowane w locie osoby oraz turystów.

Dr Jodko-Narkiewicz przebywa już w schronisku na Dolinie Chochołowskiej, kpt. Burzyński lada chwila ma przybyć do Zakopanego.

Dolina Chochołowska, 13. 10. godz. 23,30. Prace przy napełnianiu są w pełnym toku. **Około godz. 22,30 rozbłysło światło wielu milionów świec, które dały potężne reflektory,** oświetlając miejsce startu oraz całą dolinę. Junacy i żołnierze przydzieleni do dźwigarek oraz do powłoki balonu, stoją na stanowiskach, wykonując rozkazy.

Po godz. 22,30 głuchy szum pędzącego wodoru oznajmił, że napełnianie już się rozpoczęło. Powłoka balonu zaczyna się podnosić i wydymać. Jednocześnie trwają prace przy gondoli.

Piloci kpt. Burzyński i dr Jodko-Narkiewicz po spożyciu kolacji udali się na krótk odpoczynek, po czym zjawili się na miejscu startu.

12 tysięcy listów.

Dolina Chochołowska. Poczta stratosferyczna w Chochołowie znajduje się w zaplombowanych trzech workach wagi 30 kg tj. około 12 tysięcy listów i kart pocztowych. Ogółem z trzech worków dwa przeznaczone są dla przesyłek krajowych, jeden dla zagranicznych.

Dolina Chochołowska, 14. 10. Godz. 1,45. Napełnianie balonu przerwano z powodu dość silnych wiatrów, które postanowiono przeczekać. Balon napełniony jest do objętości 3.200 m^3. Do napełniania startowego pozostaje jeszcze 600 m^3. Wobec silnego wiatru czasza balonu nie może się wznieść, gdyż naraziłoby to balon na zbyt silne porywy, które mogłyby uszkodzić powłokę. Czeka się więc na osłabienie siły wiatru. Jeżeli w ciągu dwóch godzin wiatr ucichnie, balon zostanie dopełniony i górna jego część wzniesie się do potrzebnej wysokości startowej.

Godz. 2,50. Wiatr wzmaga się. Obserwatorium meteorologiczne zapowiada pogorszenie pogody. O godzinie 2,30 kierownictwo zapowiada — po naradzie — decyzję odwołującą start. Wodór zostanie wypuszczony z powłoki przez górną czaszę. **Przystąpiono już do wypuszczania wodoru.**

Przy opróżnianiu balonu stratosferycznego z wodoru nastąpił niespodziewany wybuch. Na wysokość 100 metrów wystrzelił

olbrzymi płomień.

Spaliła się powłoka górnej części balonu, t. zw. czasza. **Pożar powstał prawdopodobnie wskutek iskry, która mogła się wytworzyć przy tarciu ścianki powłoki z powodu silnego wiatru.** Jest to jednakże tylko hipoteza. Bliższe powody katastrofy trudno dzisiaj określić. Wypadków z ludźmi nie było. Wobec wypadku, lot prawdopodobnie nie będzie się mógł odbyć w tym sezonie, gdyż powłoka wymaga gruntownej naprawy.

* * *

Jakkolwiek katastrofalny pożar powłoki balonu jest rzeczą smutną i naraził społeczeństwo polskie na dużą stratę pieniężną, trudno powstrzymać się od uwagi, że pożar był ostrzeżeniem inicjatorów kosztownego wzlotu do stratosfery, aby już ani grosza więcej nie wyrzucali na imprezę, na którą społeczeństwo polskie nie stać.

—«:»—

Nowa granica polsko-niemiecka.



Po zajęciu przez armię polską ważnej stacji węzłowej Bogumina wraz z przyległymi obszarami, Polska uzyskała nową granicę z Rzeszą Niemiecką. Na zdjęciu punkt graniczny polsko-niemiecki na moście na Odrze.

Na Zaolziu będą wybory gminne,

Cieszyn, 14. 10. (PAT). Delegat wojewody śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej Śląsk wydał rozporządzenie, na mocy którego rozwiązuje się na terenie Śląska zaolzańskiego **wszystkie zastępstwa miejskie i gminne, rady miejskie i gminne oraz zastępstwa powiatowe i wydziały powiatowe, wybrane na zasadzie dotychczas obowiązujących podstaw prawnych.**

Izbą faszystowsko-korporacyjna.

i radcowie narodowi we Włoszech.

Rzym, 14. 10. (PAT). Nowa ustawa, powołująca do życia **Izbę faszystowsko-korporacyjną,** zostanie przyjęta przez obecną izbę deputowanych na posiedzeniu w dniu 30 listopada a przez senat 12 grudnia. 23 marca 1939, jako w 20 rocznicę utworzenia bojowych oddziałów faszystowskich, król i cesarz w obecności senatorów i członków izby, którzy odtąd nie będą się zwali deputowanymi, lecz **radcami narodowymi,** dokona uroczystego otwarcia nowej izby ustawodawczej.

Misja Mandżuko w Gdańsku.

Gdańsk, 14. 10. Wczoraj wieczorem bawiła tu misja mandżurska. Misja złożyła wizytę zastępcy komisarza generalnego R. P. radcy Perkowskiemu, prez. senatu Greiserowi i zwiedziła port. Następnie udała się do Królewca.

O ducha polskiego w ustroju politycznym.

(Ciąg dalszy).

nią od polskiego obozu pomajowego. Ludziom obozu pomajowego zdaje się, że oni odkryli Europę, a razem z nią i Polskę.

Naiwność chwalców systemu pomajowego jest wprost rozbrajająca.

Skąd to pochodzi? Miarą, którą mierzą wszystko, stał się im jeden człowiek. Rzeczowość zastępuje personalizmem. Ich miłość jednej osoby oślepia ich.

Opozycja polityczna ma wzrok szerszy i przenikliwszy. Widzi ona całe dzieje narodu swego i ma o tych dziejach jasny obraz. Z tego jasnego obrazu występuje w dość ścisłych konturach duch polski, biorący swój pokarm z narodowego instynktu. Bogu dzięki, ten instynkt narodowy u nas Polaków kryje w sobie wielką i wieczną prawdę chrześcijańską.

Pomiędzy światem polskim a światem germańskim istnieje przepaść, której ostatnie głębiny kryją się w mitologii świata germańskiego z jednej, a słowiańskiego z drugiej strony. Świat germański już w swej mitologii wyzbył się tego, co my nazwalibyśmy przedchrześcijańską chrześcijańskością. Życie germańskich bogów mitologicznych (bajecznych) w rodzaju Odyna czy Tora zupełnie inaczej układa się niż życie słowiańskiego Darzboga czy Swantewita.

Tam „robuste Urnatur", wieczna walka i wieczna przeciwstawność, tu prostota serca, gościnność, pokój, słowem „natura z duszy chrześcijańska".

W Niemczech plemienność germańska stała zawsze obok chrześcijaństwa, u nas była zawsze zbieżność plemiennego instynktu z chrześcijańskością.

Artur Górski mówi, że mitologia nasza nie stanęła w poprzek wiary nowej (chrześcijaństwa).

Jeżeli Słowianie sprzeciwiali się przyjęciu chrześcijaństwa, to dlatego, że „niesie ono z sobą niewolę u Niemców". Duch germański jest duchem przeciwstawności, duchem walki. Duch polski szuka *jedności, rozjemczości* i pojednawczości.

Zasady hierarchicznej duch polski nie zna, bo hierarchizm wyrósł na gruncie walki i przeciwstawności. Nigdy hierarchia społeczna nie miała w Polsce uznania moralnego. Stąd dziś walka z ordynacją wyborczą, w której płk. Sławek umieścił coś w rodzaju elitarnego hierarchizmu, staje się przedmiotem najostrzejszej walki ze strony opozycji. Płk. Sławek zapatrzony w Polskę szlachecką, gdy tworzył konstytucję i ordynację wyborczą, nie rozumiał Polski szlacheckiej.

Jak tworzyła się w dawnej Polsce hierarchia (szczeblowanie)? Nie ustawą, lecz siłą własności, siłą władzy (obieralnej) i siłą talentu. Miała ona „uznanie realne" ale nie „moralne", jak pisze Artur Górski. Jeszcze dziś w Polsce postawa duchowa jest u ziemianina i chłopa jednakowa, jak była u magnata i gmina szlacheckiego.

Jeżeli te dwie warstwy na siebie z ukosa patrzą, to dlatego, że jedna chce więcej ziemi, a druga jej oddać nie chce.

Siła własności robi tu różnicę, a nie duchowa przeciwstawność. Wprowadzenie do ordynacji wyborczej stopnia wykształcenia jako miernika zdatności politycznej uważać należy za coś, co duchowi polskiemu jest rzeczą obcą. Talent i dyplom — to rzeczy odrębne w dziedzinie politycznej.

Mylą się ci, co twierdzą, **że opozycja** walczy z obecnym systemem **prawnym** w Polsce li tylko dlatego, że nie ona ten system otworzyła.

Opozycja zbuduje inny system polityczny. Nauka zdobyta doświadczeniem czasu pomajowego nie poszła w las. Opozycja ma zupełnie inny pogląd na organizację państwa, aniżeli filary obecnego ustroju.

Przemysław Mariański.

(Dokończenie w przyszłym numerze „Dziennika Bydgoskiego").

——«:»——

Katastrofa autobusu.

Wiedeń, 14. 10. (PAT). Wczoraj rano w okolicy Felsenbergu (Dolna Austria) autobus wpadł, skutkiem zawiedzenia hamulców, **na mur przydrożny,** przy czym **10 osób zostało zabitych na miejscu,** a 17 odniosło zagrażające życiu rany.

Rokowania w Komarnie zostały zerwane ostatecznie.

Węgry zwracają się do „grubej czwórki".



Naprężona sytuacja czesko-węgierska.
Rokowania bezpośrednie czesko-węgierskie, prowadzone w Komarnie, zostały zerwane. Delegacja węgierska domaga się od Czechosłowacji zwrotu terenów, na których zamieszkuje około 850 tysięcy Węgrów i około 150 tysięcy Słowaków, poza tym około 90 tysięcy Rusinów i Niemców. Do tej pory nie wiadomo, jaki wniosek kompromisowy wysunie delegacja czeskosłowacka, któryby stworzył podstawę do dalszych rokowań. Podobno już dzisiaj obie delegacje mają wznowić obrady. Na zdjęciu z lewej premier Słowacji ks. Tiso.

Komarno, 14. 10. (PAT) Wczoraj wieczorem o godz. 19 odbyło się w czeskim Komarnie **5-minutowe posiedzenie obu delegacyj.** Minister Kanya na początku zebrania odczytał na polecenie rządu węgierskiego następującą deklarację:

„Jak mieliśmy zaszczyt kilkakrotnie stwierdzić, przybyliśmy tutaj ożywieni najlepszymi intencjami i najszczerszą nadzieją, że będzie dla nas możliwym osiągnąć w krótkim czasie porozumienie stwarzające trwałe podstawy stosunków między naszymi państwami. **Ku naszemu najwyższemu ubolewaniu nadzieje te nie ziściły się.**

Nie uważam za właściwe wspominać ponownie przy tej okazji o pewnych nieprzyjaznych momentach, które ze swej strony podkreślaliśmy już parokrotnie w czasie rokowań. Muszę jednakże stwierdzić, że **kontrpropozycje czeskie w sprawie nowych granic, które doręczone nam były dziś rano, są tak odległe od naszych koncepcji oraz że tezy przedstawione przez obie delegacje dla stworzenia podstaw uregulowania sprawy oddziela taka przepaść, że w naszym przekonaniu różnic tych przezwyciężyć nie można.**

Z tych względów królewski rząd Węgier postanowił uważać ze swej strony rokowania te za zakończone i

zwrócić się o spieszne zaspokojenie swych rewindykacyj terytorialnych wobec Czechosłowacji do czterech mocarstw, sygnatariuszy układu w Monachium".

Premier Tiso oświadczył, że deklarację węgierską przyjmuje do wiadomości.

Minister Kanya po powrocie na stronę węgierską złożył następujące oświadczenie: „Rokowania zerwane. Wierzyliśmy, że w spokojnej atmosferze osiągniemy pozytywne wyniki. Niestety zawiedliśmy się, gdyż w czasie pertraktacyj wyłoniły się **zbyt duże różnice.** Bardzo złe wrażenie wywołało u nas m. in. to, że armia czeska, o której mówiono, że jest w trakcie demobilizacji, nie jest zdemobilizowana i z 20 powołanych roczników **18 ciągle jest pod bronią".**

Członkowie delegacji węgierskiej o godz. 21,30 samochodami opuścili Komarno.

Komarno, 14. 10. (PAT) Wobec tego, że nad granicą węgierską zgrupowały się liczne siły zbrojne czeskie, należy się spodziewać, że **rząd węgierski równocześnie z odwołaniem się do 4 mocarstw, poczyni odpowiednie zarządzenia wojskowe.**

* * *

Sposób załatwienia sprawy w Komarnie wskazuje na zupełną słabość Węgier. Przypuszczać należy, że została ona spowodowana stanowiskiem zajętym przez... Niemcy. Trzecia Rzesza kokietuje i Czechów i Słowaków i najbardziej Karpatorusów. Dała widocznie do zrozumienia w Budapeszcie, że sobie nie życzy niczego, co by zakłóciło... pokój! W imię tego umiłowania pokoju Węgrzy apelują do grubej czwórki w nadziei, że ich żądania poprze sam Mussolini i że Anglia z Francją dla samego sprzeciwienia się Niemcom zgodzą się na plebiscyt na Rusi Podkarpackiej.

Nie chcemy być złymi prorokami, ale stanowisko zajęte przez Węgrów może być dla nich początkiem klęski! — red.)



Czesi zabiegają o łaski Berlina.
Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Chwalkowsky (z prawej) złożył swoją pierwszą wizytę w Berlinie. Widzimy go na zdjęciu wraz z posłem czeskim w Berlinie dr. Mastnym po wyjściu od ministra von Ribbentropa.

Powstanie na Rusi Podkarpackiej.

Budapeszt, 14. 10. (PAT) W okolicy Munkaczewa w pobliżu miejscowości Geczofalu i Dereosku **grupy powstańców karpatoruskich od paru dni działają przeciwko wojskom czeskim.** Czesi wysłali do wyżej wymienionych okolic dwie kompanie piechoty i kilka czołgów. W toczących się walkach Czesi ponieśli znaczne straty. **Ubiegłej nocy walki trwały do rana.**

Do głównej grupy powstańców, składającej się z kilkuset ludzi przyłączają się wciąż nowe grupy powstańców.

Praga, 14. 10. (PAT) Według źródeł czeskich, incydenty, jakie ostatnio wydarzyły się na terenie Rusi Podkarpackiej, wywołane zostały **przez oddziały dywersyjne przybyłe z terytorium Węgier i dowodzone przez węgierskich oficerów.** Oddziały dywersyjne uzbrojone być miały w precyzyjną **broń pochodzenia niemieckiego.**

* * *

Nie ulega wątpliwości, że powstanie jest dziełem licznie osiadłych Węgrów. Sami Karpatorusini są elementem zbyt biernym. Ale nad ich rozbudzeniem już **pracują czynniki wrogie Polsce, które marzą o stworzeniu pod Karpatami zalążka przyszłej „Velykej Ukrainy", która ogarnęłaby w pierwszej linii Małopolskę.**

Przeciw temu musimy nie tylko protestować, **ale i działać!** Jeśli Węgrzy są tak słabi, Polska musi powiedzieć **swe słowo.** To staje się **koniecznością** — red.

Demonstracje ukraińskie we Lwowie

i kontrdemonstracje młodzieży polskiej.

Lwów, 14. 10. (Tel. wł.). Wiadomość o powstaniu rządu ukraińskiego na Rusi Podkarpackiej wywołała żywy oddźwięk wśród Ukraińców w Kijowie i Lwowie, którzy z napięciem śledzą rozwój wydarzeń na terenie Czechosłowacji Dzienniki ukraińskie podały wiadomość o powstaniu narodowego rządu ukraińskiego w Użhorodzie dużymi czcionkami na pierwszym miejscu i poświęciły mu artykuły wstępne, utrzymane w tonie uroczystym i radosnym, uważając zalążek zakarpacki za zapowiedź **zmartwychwstania całej Ukrainy!** Jedynie „Diło" lwowskie ma zastrzeżenia do osoby jednego z członków „rządu ukraińskiego" — Fencyka, którego posądza **o branie pieniędzy od Węgrów.** „Diło" przytacza z zadowoleniem głosy prasy **berlińskiej,** mianowicie organu Goeringa „Nationalzeitung" i urzędowego „Völkischer Beobachter", które **nie podzielają zdania, że Węgry i Polska muszą mieć wspólną granicę.** Zasada samostanowienia narodów, zdaniem Niemców, musi być uszanowana. Ukraińcy zacierają ręce z radości, że sprawa ich nabiera rozgłosu w całym świecie.

Polska za żadną cenę nie może dopuścić do rozkrzewienia się idei wszechukraińskiej. Sowiety również zainteresowane są w utrzymaniu dotychczasowego stanu posiadania, gdyż **Ukraina zadnieprzańska jest śpichlerzem Moskwy** i dlatego w 1920 r. zmusili nas do opuszczenia Kijowa.

Konflikt może przybrać cechy dramatyczne.

Dzienniki lwowskie donoszą:

W ub. środę o godzinie 18 wieczorem odbyło się nabożeństwo w cerkwi św. Jana na intencję rządu narodowego Rusi Podkarpackiej. Po nabożeństwie Ukraińcy utworzyli pochód i przeszli ulicami miasta do śródmieścia, wznosząc po drodze okrzyki. **Policja zastąpiła drogę pochodowi,** w którego szeregach przeważała młodzież. Nie dopuszczono uczestników pochodu pod konsulat węgierski. Tymczasem, na wieść o ukraińskim pochodzie, zebrała się **polska młodzież akademicka,** która przybyła pod pomnik Mickiewicza. Odśpiewano tu **Hymn Młodych i Rotę,** oraz wygłoszono przemówienie. Następnie akademicy podzielili się na grupki. Do zabudowań świętojurskich policja nie dopuściła nikogo z uczestników tej manifestacji, albowiem **cały plac został obstawiony przez policję,** a także pojawiły się gęsto patrole policyjne na ul. Leona Sapiehy, gdzie kupcy pospiesznie zamknęli sklepy. Akademicy wybijali szyby wzdłuż ulic którymi przeciągali. Wybito szyby w różnych instytucjach ukraińskich i sklepach. Wybito też szyby w sklepach żydowskich. Policja aresztowała kilkanaście osób.

Około godz. 21,30 Ukraińcy przybiegli pod redakcję **„Słowa Narodowego"** przy ul. Mochnackiego 48 i wybili szyby w oknach redakcji i administracji.

W czwartek rano polska młodzież akademicka zebrała się ponownie pod pomnikiem Mickiewicza, protestując przeciw roszczeniom ukraińskim.

Flirt czesko-niemiecki rozpoczął się.

Chvalkowski konferuje z Ribbentropem.

Berlin, 14. 10. (PAT) Minister spraw zagranicznych von Ribbentrop przyjął wczoraj o godz. 12 czeskosłowackiego ministra spraw zagranicznych Chvalkovsky'ego. **Rozmowa obu ministrów trwała przeszło godzinę.**

Praga, 14. 10. (PAT) Wyjazd nowego ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Chvalkovsky'ego do Berlina wzbudził duże zainteresowanie. Jest to **pierwszy wyjazd czeskiego ministra spraw zagranicznych do Berlina od chwili istnienia samodzielnej Czechosłowacji.**

Do rozmowy min. Chvalkovsky'ego z v. Ribbentropem przywiązuje się tutaj duże znaczenie. Oczekuje się, że rozmowy min. Chvalkovsky'ego będą podsumowaniem narad, które **prowadzą w Berlinie czescy ministrowie działów gospodarczych i rzeczoznawcy czescy, którzy w większej liczbie obecnie znajdują się w Berlinie.** Narady te dotyczą spraw gospodarczych, komunikacyjnych itp. W Pradze wskazują na to, że min. Chvalkovsky, który przez pewien czas swej kariery był w Berlinie, a ostatnio był posłem w Rzymie, może w swoich rozmowach

nawiązać daleko idące porozumienie z Ribbentropem.

Od rozmów min. Chvalkovsky'ego w Berlinie oczekuje się, że Czechosłowacja, która przeżywa obecnie ostry kryzys rozczarowania w stosunku do swoich sprzymierzeńców zachodnich i która nie zechce pozostać zupełnie izolowana, być może, zgodnie z zarysowującymi się coraz bardziej tendencjami opinii publicznej

porozumie się bliżej z Niemcami.

W razie realizacji tej koncepcji, która wydaje się bardzo prawdopodobna, należy oczywiście **oczekiwać zerwania stosunków z Sowietami,** które okazały się niezwykle zawodne w czasie konfliktu niemieckiego.

* * *

Wizytę Chvalkovsky'ego połączyć trzeba z wielką klapą, jaką w Komarnie przyniosły rokowania czesko-węgierskie. Anglia z Francją powinny teraz zrozumieć jak wielką poniosły w Monachium klęskę, oddając Sudety Niemcom. Obecnie mogą uratować część swych wpływów w Europie Środkowej tylko przerzuceniem sympatyj na stronę Węgier.

Trzeba również podkreślić, że w losach węgierskich pretensyj nie może decydować sama gruba czwórka, udział Polski w jej obradach jest koniecznością. —red.

Na marginesie

Wiadomo, że ciążą nad nami różne zmory, które spać nie dają ludziom dobrej woli i każą się nam martwić najbliższą przyszłością. Cały świat tkwi w trudnościach, z których wyjścia nie widać. Polska przeżywa te same trudności, ma przy tym jednak i własne kłopoty, wynikające bądź z obciążeń niewoli, bądź z winy rządzących.

O sposoby zlikwidowania trudności troszczy się wielu ludzi mniej lub więcej powołanych. Każdy stara się znaleźć jakąś receptę, jego własnym zdaniem — jedyną i skuteczną.

Ze względu na obfitość tych rad nie bierze się ich zwykle pod uwagę. Czasami jednak warto wyłuskać z nich niektóre ziarna prawdy.

Taką receptę na trudności i choroby polskie ogłosił też ks. Jan Wieczorek z Pyzdr w województwie poznańskim. Szuka on przede wszystkim sposobu na zlikwidowanie bezrobocia. Znajduje sposób najprostszy: wziął do ręki budżet państwa, porobił oszczędności przeszło 100 milionów, poza tym radzi nałożyć specjalne podatki na bezrobocie i, zebrawszy razem blisko 350 milionów, zatrudnić wszystkich bezrobotnych.

Rada jest prosta — wykonanie trochę trudniejsze. Warto jednak o przytoczonych przez ks. Wieczorka cyfrach pomyśleć. Warto również pomyśleć o innych jego radach, a przede wszystkim o jego żądaniu wytworzenia zaufania do państwa i jego przedstawicieli oraz bezwzględnej walki z defraudantami.

Nic bardziej nie podrywa zaufania do państwa, — pisze słusznie ks. Wieczorek — jak złodziej na stanowisku reprezentanta Polski. Defraudanta nie wolno, niby tytułem kary przenieść z jednego stanowiska na drugie, w dodatku kosztem państwa, ale trzeba przestrzegać wobec każdego i stosować poniższe sankcje:

Kto ukradł poniżej 100 zł — traci posadę bez odszkodowania.

Kto ukradł powyżej 100 zł traci posadę i karany jest więzieniem w stosunku: 1 rok za każde 100 złotych.

Kto ukradł ponad 1.000 zł karany jest śmiercią.

We wszystkich wypadkach państwo dochodzi swych pretensji na majątku defraudanta. Surowe kary muszą być wprowadzone dla wyrugowania z życia polskiego złodziejstwa, dla przestrzeżenia lekkomyślnych, a przede wszystkim dla ratowania i podniesienia zaufania obywateli do państwa, które obecnie szwankuje.

Ostro się ks. Wieczorek zabiera do złodziei, równie mocno dba o moralne przymioty urzędnika. W zaufaniu do państwa, dużą rolę odgrywa jakość urzędnika, jako człowieka. Jest on reprezentantem państwa. Aby mógł swoją osobą budzić zaufanie do państwa, musi być jako człowiek bez zarzutu. Pomijam grudziądzki wypadek urzędnika skarbowego, moralnie zwichniętego, który „służył" państwu, demoralizując dzieci. Poza takim, nie może być urzędnikiem polskim:

a) Nałogowy pijak, widywany publicznie w stanie nietrzeźwym.
b) Żyjący w nielegalnych związkach małżeńskich.
c) Członek organizacji masońskiej.
d) Zdobywający posadę przez protekcję.

Obawiamy się, że wprowadzenie tych wszystkich rad ks. Wieczorka w życie przetrzebiłoby zbyt mocno niektóre komórki biurokratyczne.

——«:»——

Humor polityczny.

NIEMCY I CZESI.

O oddawaniu Sudetów mówią:
— **Kto szybko oddaje, ten dwa razy daje.**

* * *

— Czy na terenach spornych w Sudetach odbędzie się plebiscyt?
— Tak — ludność będzie miała do wyboru albo przyłączenie **do b. Austrii, albo do Bawarii.**

* * *

— Podobno Runciman ma teraz — pojechać do Berlina.
— A po co?
— Żeby domagać się autonomii dla Czechów w Niemczech.

(„Wróble na dachu").

„Jak będziesz mógł, tak bądź miłosierny..."

Przemówienie J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda

na rozpoczęcie Tygodnia Miłosierdzia.

Na rozpoczęcie Tygodnia Miłosierdzia (11—23 bm. JEm. Ks. Kardynał August Hlond, Prymas Polski wygłosił przez radio następujące przemówienie:

Zdobywczym wzlotem wzbił się ponad codzienność życia państwowego Orzeł Biały, **dając Polsce nowe przejrzenie jej wyroków.** Czuliśmy wielkość i majestat tej chwili jak wtedy, gdy przed laty szesnastu armia zwycięska zajmowała Śląsk plebiscytowy. I wtedy i przed tygodniem czarowała nas wizja bohaterskiego hartu, którym Piastowska ziemia przez długie wieki strzegła klejnotu polskiego ducha aż go z powrotem wniosła w skarbiec wskrzeszonej Rzeczypospolitej, do której drogę sobie torowała twardym kilofem i krwawym bagnetem.

Ale ktokolwiek na progu naszej wielkości państwowej przenika psychikę polską, przyznać musi, że do szlachetnego spławu naszego ducha dorzucić trzeba bogatą miarę pierwiastka społecznego. Bujną, soczystą mieszaninę duchowych wartości wzbogacić musimy nade wszystko miłością. **Miłość i solidarność rodowa zespolić nas powinna jako współziomków i współobywateli do zgodnej służby ojczystej.** Ta sama miłość, ale już nadprzyrodzona, uzdatnić musi nam bogato się odradzający katolicyzm do przechrystusowienia Polski, łącząc nas w jedno jako braci w Chrystusie i dzieci Ojca niebieskiego. Ta miłość musi być tak wspaniała i tak potężna, iżby dosięgła także tych, **których tchnienie wielkości narodowej nie porywa, bo warunki bytu odcięły ich od twórczego nurtu państwowego.**

Nie patrzmy bezwolnie na naszych mizeraków jako na ciężar kłopotliwy. To mnóstwo nędzarzy odgrywa z woli Opatrzności dobroczynną rolę w życiu narodu jako napomnienie, pobudka i wyrzut sumienia. Gdyby ich nie było, więcej marnowalibyśmy mienia. Ze względu na nich mniej trwonimy grosza na zbytki, ograniczamy swe potrzeby, unikamy przepychu, przyzwyczajamy się do prostoty i skromności. Mężniejemy, rośniemy duchowo, uspołeczniamy się, szlachetniejemy. A w iluż to wypadkach zewnętrzny czyn miłosierny staje się tajemnicą zasadniczej zmiany wewnętrznej! Przez dobroczynność pełnioną w imię Chrystusa i z pobudek wiary działanie łaski boskiej przenika serca i wypełnia je darami nadprzyrodzonymi. Nie inaczej jak przez uczynki miłosierne znalazło Boga tyle dusz, które Go w książkach, filozofiach i dyskusjach odszukać nie mogły.

W ten sposób miłość i miłosierdzie stają się rozwojem szlachetnego człowieczeństwa, podbudową wielkości państwowej, pierwiastkiem pełnego chrześcijaństwa, drogą ewangelicznej doskonałości, **warunkiem ludzkich między ludźmi stosunków.**

Miłosierdzie jest akcją ludzką.

Czymże jest w tym świetle Tydzień Miłosierdzia? **Jest akcją ludzką, społeczną, religijną, obywatelską.** Jest szkołą zmysłu społecznego i miłości bliźniego. Jest propagandą dobra i dobroczynności. Jest cennym a koniecznym uzupełnieniem państwowej i samorządowej opieki społecznej. Jest publicznym hołdem uznania i wdzięczności dla znanych i bezimiennych, a tak licznych i gorliwych apostołów i apostołek miłosierdzia chrześcijańskiego. Jest krajową kwestą na rzecz zorganizowanej dobroczynności katolickiej.

Tydzień Miłosierdzia jest potrzebny Polsce, jej życiu i wielkości tak, jak jest potrzebny katolicyzmowi polskiemu i polskiemu duchowi. To też Tydzień Miłosierdzia jest akcją wszystkim sympatyczną i nie ma przeciwników. **Wszystkich cieszy, nikomu się jeszcze nie sprzykrzył.** Wszyscy rozumieją, że jego racją jest braterstwo ludzkie i zasada Apostoła: „Jeden drugiego brzemiona noście". Wszyscy życzliwie spotykają kwestarzy Tygodnia Miłosierdzia, wszyscy ich obdarowują zgodnie ze słowy Pisma: „Jako będziesz mógł, **tak bądź** miłosierny. Będzieszli wiele miał, hojnie dawaj; jeśli mało będziesz miał, i mało chętnie udzielać usiłuj". Ten roczny plebiscyt miłości i miłosierdzia, odbywający się, za zgodą władz państwowych, jednocześnie w całym kraju, nabiera znamiona tradycyjnego święta narodowego, bratającego małych i wielkich, możnych i biednych, gorliwych i obojętnych, wszystkich tych, którzy żyją poczuciem braterstwa i tych, co są społecznie, klasowo, politycznie poważnieni.

Myśl Tygodnia Miłosierdzia snuje się potym przez cały rok w sercach wspierających i wspieranych, snuje się w pracach Caritasów, w działalności katolickich stowarzyszeń charytatywnych, w pomysłowych zabiegach Pań Miłosierdzia, w męskiej aktywności Konferencji św. Wincentego a Paulo, w sierocińcach, przytułkach i w franciszkańskim dziedzictwie Brata Alberta. Z tej myśli płynie przez cały rok codzienny prywatny czyn miłosierny, drobny, większy, jakżeż często ukryty. **Z tej myśli rodzą się nowe, nieraz magnackie akty fundacyjne.** To pewna przezacna pani stwarza w Poznaniu fundację dla zubożałej inteligencji, to dostojny hierarcha buduje w Warszawie dom dla sierot. To czcigodny Biskup Jubilat zakłada w Gnieźnie osiedle dla bezdomnych. To wielmoża wołyński przekazuje całą fortunę zgromadzeniu sióstr na rzecz biednych i nieszczęśliwych. To wielki naukowiec i pisarz uwieńcza swój pracowity żywot, wydając przed zgonem dyspozycje co do rozdziału wsparć dla swych wileńskich biedaków.

„A uczynki ich idą za nimi". Idą za nimi jako zasługa w narodzie i Kościele, nieraz przed ludźmi zakryta, zawsze zapisana do księgi żywota.

Szczęść Boże Tygodniowi Miłosierdzia — w pamiętnym roku nowego objawienia się wielkich przeznaczeń Państwa polskiego!

List z Poznania.

Szewska pasja szewców poznańskich

w walce z żydowską tandetą.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Poznań, w październiku 1938 r.

Codziennie po kilka razy spikerzy radiowi przypominają nam o ostatnich dniach przeglądania spisów wyborców. A w lokalach komisyj wyborczych „puchy" gorsze od tych przysłowiowych kawiarnianych w sezonie róż, chryzantem i... ogórków. **W Poznaniu możnaby bez większego wysiłku policzyć tych wszystkich, którzy przejmują się wyborami.** Chyba kandydaci na posłów denerwują się chwilowo, czy aby będzie zainteresowanie dostatecznej i prawnie wymaganej liczby „quorum".

Jeżeli o kandydatów chodzi, to oficjalnie jeszcze ich niby nie znamy, ale nieoficjalnie już wiemy, że będą na ogół nazwiska znane już z afiszów, ulotek i życiorysów sprzed kilku lat. Powtarza się jedno nowe nazwisko. Ten „homo novus" to p. Stanisław Zawadzki z „Nowego Kuriera". Na ogół kandydatura mało popularna, tak, jak i Ozon, który ją wysuwa. Widać to choćby z uszczypliwych powiedzonek w rodzaju: — to on już w redakcji zawadza? — Gdyby tylko tak mówiono... Byłoby zupełnie w porządku. Choć **pamiętamy takich, o których w ostatnim okresie przedwyborczym mówiło się też bardzo źle, a mimo to zostali posłami...**

„Mrozowcy" krzątają się coraz mocniej i głośniej. Choć podobno i oni mają małe kłopoty w związku z ustaleniem kandydatur obok posła Mroza. Mówiło się dużo o doktorze Widym, ale niestety proces... zresztą odczekajmy: dwudziestego będziemy wiedzieli lepiej, po zapadnięciu decyzji sądowej na temat: winien, czy niewinny...

Kandydatura b. posła Mroza to dotychczas jedyna pewna kandydatura w Poznaniu. **Kandydatura z szansą, — bo jak powiadają: wybory będą w zimie, więc Mróz jest murowany...**

Ale zostawmy wybory. Lepiej iść na front pracy. Jest **duży ruch w rzemiośle.** Są rzeczy radosne i smutne. Do radosnych należy zaliczyć stworzenie i piękny rozwój pierwszej na terenie Polski **Spółdzielni Szewców i Cholewkarzy w Poznaniu.** Cech i Tow. Czeladzi Szewskiej powziął w lipcu myśl stworzenia spółdzielni. Przy wydatnej pomocy organizacyjnej red. Smarzłego z „Przemysłu Skórnego", tudzież życzliwości Izby Rzemieślniczej, niedługi upłynął okres między powzięciem koncepcji, a jej realizacją. Dziś już spółdzielnia produkuje wszystkie rodzaje obuwia w bardzo dobrej jakości, po przystępnych cenach. Zarząd postarał się o nowoczesne maszyny do masowej produkcji obuwia. Wszystkie prace wykonuje się w warsztacie własnym i w warsztatach dwustu członków spółdzielni. Spółdzielnia prowadzi sprzedaż detaliczną oraz wykonuje zamówienia. Wykonano już zamówienia duże dla Funduszu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, dla ośrodka narciarskiego w Brześciu i wiele innych. Przyrzeczona pomoc Izby Rzemieślniczej oraz Funduszu Pracy, niewątpliwie wydatnie pomoże rozwojowi spółdzielni. Możliwość produkcyjna spółdzielni to zarazem możliwość produkcyjna rzemiosła szewskiego w Poznaniu. **Szewcy poznańscy zdolni są produkować ponad sto par najwyższej jakości obuwia dziennie.** Obuwie to niczym nie ustępuje markowym wyrobom warszawskim, bijąc je swoją bezwzględnie niższą ceną.

Szewcy nasi zwłaszcza czeladź starają się usilnie o podniesienie swego poziomu fachowego. **Świadczy o tym chociażby fakt** urządzenia **konkursu zawodowo-oświatowego** połączonego z wystawą prac konkursowych. Otóż te prace wzbudziły swoim poziomem podziw licznie zwiedzającej wystawę publiczności, zastanawiając szczególnie panów mistrzów i reprezentantów sfer t. zw. oficjalnych zasiadających w „jury" konkursowym.

Wystawa prac czeladzi szewskiej urządzona została w tym roku po raz pierwszy. Odtąd będzie się odbywała co roku. Szewcy nasi bowiem zdają sobie doskonale sprawę z tego, czym jest zawodowe doszkolenie i takie fachowe zapasy, jakimi są konkursy i wystawy.

Dążeniem naszych rzemieślników jest wyparcie z rynku żydowskiej tandety, jaką siłą faktu zarzucone są sklepy. Zdobycie rynku poznańskiego jest ich celem na okres najbliższy. Można im tylko życzyć powodzenia.

Wspomniałem o pewnych niedomaganiach rzemieślniczych. Są nawet bardzo poważne jak mieliśmy okazję się przekonać ostatniej niedzieli na zjeździe rzemieślników chrześcijan. Widać, że **w tym związku nie wszystko dobrze idzie, skoro tyle głosów protestu przeciw gospodarce padło na uroczystym zebraniu z racji poświęcenia sztandaru tej organizacji.** Chodziło o sprawy wydatków reprezentacyjnych i o kwestie czysto zawodowe, a mianowicie o fabrykowanie mistrzów. Wyprodukowano ich w ubiegłym roku przeszło czterystu we wszystkich zawodach, przy czym, jak mówiono na zebraniu, kwalifikacje fachowe wielu z nich pozostawiały wiele do życzenia...

Przedstawiciele rzemiosł nie mieli jednak jednolitości i nie zdołali nic zrobić przeciw zarządowi, który miał za sobą wszystkich fryzjerów z całej Wielkopolski. **Ci fryzjerzy przyczynili się do ponownego wyboru prezesa i do tego, że obyło się bez skandalu na uroczystości.** Ale umysły rzemieślników są wzburzone. Zapowiada się jakaś akcja. Zobaczymy co z tego wyniknie.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że kandydatura poselska b. posła Mroza została utrącona, co należy uważać za reakcję na jego odwagę chodzenia własnymi ścieżkami...

Posnaniensis.

Z kraju

Nowy Katolicki Uniwersytet Ludowy w Krzyżanowicach. W Krzyżanowicach pod Bochnią w diecezji tarnowskiej otwarty będzie nowy Katolicki Uniwersytet Ludowy. Pierwszy kurs naukowy i wychowawczy rozpocznie się w listopadzie br.

Otomana — to nie bank, a łóżko nie kasa pancerna. W Zabłotowie pod Kołomyją nieznani złodzieje, korzystając z tego, że w dzień żydowskiego „Święta Pojednania" żydzi przebywali w bożnicy, włamali się do mieszkania Tauby Sternberg. Ze skrytki w otomanie skradli 4.000 zł, a ze skrytki w łóżku — 500 zł, które kupcowa przechowywała „na czarną godzinę". Tak to dzięki naiwności pani Tauby „czarna godzina" nadeszła bardzo wcześnie.

Nie tylko Roehm kochał chłopców. Policja łódzka dokonała sensacyjnego aresztowania Józefa Gruszczyńskiego. Zwabiał on młodych chłopców do swego mieszkania i z nimi sam uprawiał nierząd, a następnie stręczył ich do nierządu innym, pobierając za to wysokie wynagrodzenie. Śledztwo wyjawi niewątpliwie dalsze szczegóły tej ohydnej afery.

Zwalnianie Polaków z armii czesko-słowackiej. Polacy zamieszkali na terenach zajętych przez wojska polskie zwalniani są z szeregów armii czechosłowackiej. Do Cieszyna przybyły pierwsze partie zdemobilizowanych żołnierzy czeskich. Większość z nich przybyła w mundurach armii czeskiej bez odznak i pasów. Mundury te zostały im podarowane.

Odnawianie wnętrza katedry w Sandomierzu będzie wkrótce ukończone. Już pomalowano sklepienia wszystkich naw. Malowanie ścian w nawach będzie odłożone na rok przyszły. Projekt profesora Bukowskiego przewiduje, jako główny motyw dekoracyjny ścian, tekst Bogarodzicy, ujęty w stylizacji gotyckiej. Niespodzianką przy restauracji było odkrycie pod warstwą tynku ciosowych okładzin wszystkich filarów.

Niebezpieczeństwo nocnych lokali rozrywkowych. W Wilnie przeprowadzono obławę w różnych knajpach i nocnych lokalach rozrywkowych przy ul. Antokolskiej. W wyniku obławy kilka kelnerek zatrzymano i skierowano do szpitala.

Międzynarodowy zjazd górali. W r. 1939 odbędzie się w Zakopanem międzynarodowy zjazd górali. Na zjazd przybędą górale z Karpat oraz z Bułgarii, Jugosławii, Francji, Niemiec, Węgier i Włoch, którzy wystąpią z pokazami swoich tańców i śpiewów regionalnych.

Lądowanie samolotu angielskiego. Na polach pod Czartoryskiem lądował samolot turystyczny, pilotowany przez mjr. Bathurst Allan-Algernona, który leciał do Łańcuta. Przy lądowaniu zostało złamane śmigło. Pilot wyszedł bez szwanku.

Zbrodnia na tle politycznym. W chutorze Perekale (pow. Dubieński) zastrzelony został Sergiusz Kisiel. Zabójstwo posiada tło polityczne. Kisiel, który był komendantem komsomołu został oskarżony o zdradę.

Czy to także dowód kultury niemieckiej?

Opinia polska w Niemczech została ostatnio zaskoczona pewnymi zarządzeniami władz niemieckich, skierowanymi przeciwko interesom narodowym zamieszkującej Rzeszę ludności polskiej. Otóż w związku z przeprowadzoną w dniu 10 października na obszarze miasta Olsztyna rejestracją ludności i zakładów pracy użyty został formularz, który w odniesieniu do pochodzenia („Abstammung") rejestrowanej ludności zawierał **jedynie rubrykę „deutschblütig" („krwi niemieckiej").**

Dzielnica wschodnio-pruska Związku Polaków w Niemczech poczyniła w związku z powyższym starania u władz centralnych o zmianę brzmienia tej rubryki na „deutschen oder artverwandten Blutes" („krwi niemieckiej wzgl. rasowo pokrewnej"), gdyż ludność polska w Niemczech w żadnym wypadku nie mogłaby się zgodzić na określenie jej jako „deutschblütig" („krwi niemieckiej").

* * *

Na marginesie powyższego faktu należy przypomnieć, że — istotnie — ze strony niemieckiej istnieją już od paru lat usilne starania **w kierunku podciągnięcia pod określenie „deutschblütig" wszystkich nie-niemieckich grup narodowych, żyjących w granicach państwa niemieckiego, a więc Polaków,** Duńczyków, Łużyczan, Fryzów i Litwinów. Dla postępowania administracyjnego sprawę tę reguluje okólnik ministra spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus z 26. 11. 1935 r., który powyższe grupy narodowe określa bezceremonialnie jako „deutschblütig". Ponieważ równocześnie mówi się w tym rozporządzeniu, że „krwi obcej" w Europie są tylko żydzi i cyganie, wynikałoby, że wszystkie narody europejskie są... „deutschblütig", **co oczywiście jest absurdem.**

Konsekwencje jednak, jakie wynikają z tego rodzaju ujmowania sprawy pochodzenia nie-niemieckiego grup narodowych w Rzeszy są bardzo daleko idące. W ten sposób likwiduje się w Rzeszy Polaków, Duńczyków, Łużyczan i in. i tworzy się z nich Niemców. Usiłowań tego rodzaju nie należy bagatelizować.

„Kuczkowe" nieporozumienie.

Ostatnio w prasie żydowskiej w Polsce podniósł się wielki krzyk o kuczki. Oto starosta łódzki zabronił żydom urządzania „kuczek" na balkonach. W tej sprawie interweniował w Warszawie żyd dr Langleben.

Min. Spraw Wewnętrznych rozesłało przed świętami żydowskimi okólnik, w którym zabrania stawiania „kuczek" na balkonie od ulicy, nie zaznaczając, że zakaz ten dotyczy także balkonów od podwórza. Stąd stanowisko starosty łódzkiego było zupełnie słuszne.

Niestety interwencja żydów odniosła skutek i starosta łódzki musiał pozwolić żydom na urządzanie „kuczek" na balkonach.

W Warszawie przodownicy policji państwowej, chcąc uchronić chrześcijańskich mieszkańców od krzyków i wrzasków, jakie zazwyczaj towarzyszą ucztom „kuczkowym", przestrzegali żydów, aby nie stawiali „kuczek". Żydzi natychmiast interweniowali w starostwie, zaznaczając, w których dzielnicach policja przestrzegała ich współrodaków.

W końcu starostwo wydało do komisariatów zarządzenie, aby pozwolić stawiać „kuczki".

(Sprawę można było załatwić bardzo prosto: wydać zakaz bezwzględny!).

Zaczynajmy od początku.

Anglicy, którzy — jak wiadomo — odznaczają się praktycznością umysłu i trzeźwością poglądów, głoszą zasadę, że cokolwiek się czyni, wtenczas tylko osiąga się pomyślne wyniki, gdy się czynność swą rozpoczyna od początku.

Życie wciąż potwierdza słuszność tej maksymy. Jeżeli np. ktoś rozpoczyna grę na Loterii Klasowej nie od klasy pierwszej, lecz od którejś z następnych, to traci na tym podwójnie, bo nie tylko pozbawia się dobrowolnie szansy osiągnięcia jednej z wygranych, w które każda z poprzednich klas obfituje, ale płacić musi za te klasy, nie biorąc udziału w grze.

A przecież możliwości pierwszej klasy wcale nie są do pogardzenia. Wygranych jest 10.500 na sumę 1.468.000 zł, a wśród nich znajduje się wygrana wartości stu tysięcy, inna wartości pięćdziesięciu tysięcy, dwie po 25.000, cztery po 20.000, trzy po 15.000, osiem po 10.000, siedemnaście po 5.000 zł itd. Każda z nich, a nawet z mniejszych wygranych, opłaca sowicie wydatek uczyniony na kupno losu.

Posiadanie zaś losu jest nieodzownym warunkiem wzięcia udziału w grze. Ponieważ nieraz się już zdarzało, że na witrynach kolektur pojawiał się napis: „Wszystkie losy sprzedane", nie należy kupna odkładać do ostatniej chwili. Zresztą — i czasu pozostało już niewiele, ciągnienie bowiem rozpoczyna się 19 bm.; potrwa ono cztery dni, a główna wygrana w wysokości stu tysięcy złotych wylosowana będzie w dniu 22 października.

Ze Świata

— Pierwsze, niezwykle silne w tym roku burze jesienne na morzu Północnym wzdłuż wybrzeża holenderskiego spowodowały szereg tragicznych wypadków wśród rybaków, zajętych połowem śledzi i ryb. Polski kuter „Gdynia 7" stracił jednego członka swej załogi, 20-letniego M. Musielaka, którego wzburzone fale zmyły z pokładu.

— Nad archipelagiem Zielonego Przylądka (w Afryce) przeszła niezmiernie silna burza trwająca niebywale długo, gdyż od dnia 29 września do 7 października. Ulewy spowodowały całkowite zniszczenie ogromnych przestrzeni pól uprawnych. Wielka ilość domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych została zmieciona przez żywioł. Straty idą w miliony. Władze miejscowe wystąpiły do rządu portugalskiego o udzielenie pomocy materialnej ludności.

— Niemcy w Ameryce wynaradawiają się. Główny ośrodek przemysłu piwnego w Stanach Zjednoczonych — St. Louis stracił swoje ostatnie pismo w języku niemieckim „Westliche Post". Pismu zabrakło czytelników. Przestał także wychodzić „German-Herold" w Milwaukee, ponieważ nowe pokolenie Niemców urodzonych w Ameryce nie włada już językiem swoich ojców.

— Św. Kolegium Kardynalskie liczy obecnie 65 członków. Według nominacji jest 1 mianowany jeszcze przez Leona XIII (kard. Skrbensky), 2 przez Piusa X, 9 przez Benedykta XV, reszta pochodzi z nominacji obecnego Ojca św. Dziekanem kolegium kardynalskiego jest od 8 lat kard. Granito di Belmonte, były nuncjusz apostolski we Wiedniu, zarazem najstarszy wiekiem purpurat liczy bowiem 88 lat życia.

— Rząd Stanów Zjednoczonych wydalił ostatnio 4.000 rodzin obywateli meksykańskich, zamieszkujących w Stanach Zjednoczonych. Przyczyną tego kroku jest, jak twierdzą Amerykanie, wzrastające bezrobocie.

— Napływ złota do Stanów Zjednoczonych, a głównie złota angielskiego, trwa nadal. W dniu 11 bm. nadeszło złota za około 45 milionów dolarów, tak, że całkowita wartość złota, które napłynęło do Ameryki z Europy w jednym tylko tygodniu wynosi 125 milionów dolarów.

B. Kofmann



Powieść współczesna.

17)

(Ciąg dalszy)

Nelly uniosła się na tapczanie, podciągnęła nogi, oplotła je rękami i oparła się brodą o kolana.

— A co teraz będzie? — zapytała po chwili.

De Katt zmarszczył czoło pogrążony w głębokiej zadumie. Ocknął się, słysząc pytanie i odpowiedział ociągając się nieco:

— Teraz muszę wracać do Fokinga.

— O, tak! — zawołała. — Byłoby fatalnie, gdybyś się spóźnił!

Wstała, splotła dłonie w tyle głowy i przeciągnęła się.

— Nie wychodzisz z domu, Nelly? Może jeszcze raz zadzwonię. — Popatrzył na wysmukłą giętką postać młodej kobiety, na nieregularną lecz bardzo powabną twarz o delikatnej matowej cerze, na podłużne zielone oczy, przesłonięte długimi gęstymi rzęsami i rzekł półgłosem: — Nelly...

Zbliżył się i wziął ją w ramiona. Zawahała się na moment, lecz odpowiedziała na gorący pocałunek.

Nie mogła się oprzeć dziwnemu wrażeniu, które ją ogarniało zwłaszcza w chwilach czułości. Wzbierała w niej ostra nieufność do Weynanda de Katta, nawet nie wierzyła, że to nazwisko jest prawdziwe — z drugiej strony urok tego człowieka był taki potężny i tak na nią działał, że już nie potrafiłaby się wyzwolić.

Zajrzał jej głęboko w oczy i ucałował jeszcze raz.

— Do widzenia, Nelly! Gdybym do ciebie nie zadzwonił, to będzie oznaczało, że spotkamy się dopiero po obiedzie. O szóstej w „Continentalu". Dobrze?

Skinęła głową.

Drzwi zatrzasnęły się dawno za de Kattem, a ona stała ciągle jak wrośnięta w posadzkę i ciężko zamyślona patrzyła nieruchomo w jeden punkt.

Otrząsnęła się wreszcie. Jej spojrzenie padło przypadkowo na lekki płaszcz nieprzemakalny wiszący na poręczy fotelu. Przypomniała sobie, że de Katt miał go na ręku, gdy tu wszedł — widocznie zostawił go przez zapomnienie.

Nagle podrażniona podejrzliwość podsunęła jej niezwykłą myśl: wzięła płaszcz i zaczęła przeszukiwać kieszenie. Wszystkie były puste. Już chciała go odłożyć, gdy jej palce namacały przypadkowo coś twardego pod podszewką grubego jedwabiu.

Przyjrzała się dokładniej — była to dobrze zamaskowana kieszeń wewnętrzna. Otworzyła ją w nadziei, że znajdzie jakiś list lub dowód osobisty de Katta, który, być może, rzuci trochę światła na zagadkową postać tego człowieka.

Wyjęła ostrożnie książeczkę, otworzyła ją, spojrzała i zbladła. Jej oczy pociemniały z wrażenia. Trzęsącą się ręką włożyła z powrotem cudzy paszport, zapięła starannie kieszeń, zaniosła płaszcz do sypialni i zamknęła go w szafie...

VI.

Licytacja rozpoczęła się. W końcu sali na dość wysokim pomoście siedział w olbrzymim fotelu sam Foking huśtając w powietrzu przykrótkimi nogami.

Obok niego stał stół, przykryty zielonym suknem, na którym piętrzyły się stosy książek. Z prawej strony stał jak zwykle niski okrągły stolik, a na nim karafka z czerwonego szkła, która, jak mogli sądzić niewtajemniczeni, była napełniona wodą. Niezmiernie wprawnym ruchem Foking napełniał do połowy szklankę, ujmował ją w dłoń tak, by zawartość była niewidoczna dla publiczności, podnosił prędko do ust i jeszcze prędzej wychylał. Jego szeroka mięsista twarz oblewała się stopniowo purpurą.

W lewej ręce trzymał młotek, postukując nim w żelazną tabliczkę i obwieszczając podwyższenie ceny lub dokonaną sprzedaż. Od czasu do czasu odkładał młotek i ocierał spotniałą twarz kraciastą chustką.

— Dochodzimy teraz do ostatniego przedmiotu z tej serii! — obrócił z lekka głowę i spojrzał na swojego pracownika, który natychmiast podniósł w górę olbrzymią księgę oprawną w skórę. — Jaki numer? — zapytał następnie córki siedzącej przy końcu stołu i prowadzącej protokół licytacji.

— Numer naszego katalogu 1377. Kronika rodu Amstelkroog ze zbiorów kapitana Kragga.

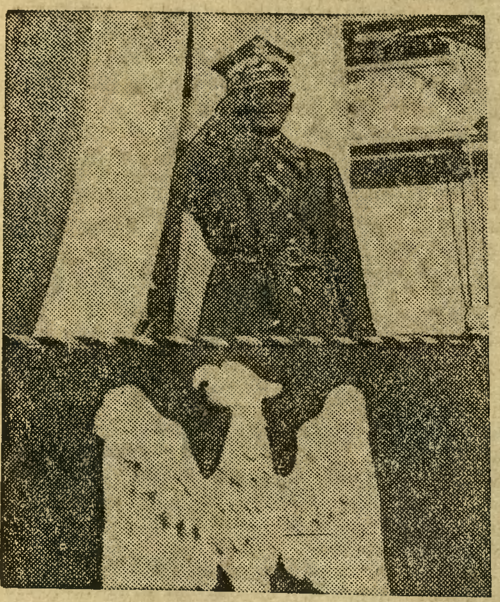
— Więc proszę państwa, numer 1377! — zawołał donośnie Foking. — Dobra liczba, przynosi szczęście! Niezmiernie ciekawa rzecz, kronika jednego z najstarszych i najznakomitszych rodów holenderskich! Niesłychanie cenny przyczynek do dziejów naszej historii!...

Amstelkroog! Sama nazwa powinna być zachętą! Pomyślcie tylko, szanowni państwo, że pełna nazwa naszego wspaniałego miasta brzmi: Amsterdam nad Amstel! Ciekawe, prawda? Ród Amstelkroog wywodzi się ze słynnej Rodziny Amstelking, której ojczyste miasto zawdzięcza... Co, proszę? — przerwał nagle przemówienie ku wielkiemu zdumieniu komisarza Weningi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drugi dzień pobytu Pana Marszałka na Zaolziu

był pasmem wielkich manifestacji na jego cześć.



Naczelny Wódz na Śląsku Zaolzańskim.

Naczelny wódz p. marszałek Edward Śmigły-Rydz przybył wczoraj na teren Śląska Zaolzańskiego, witany niezwykle serdecznie przez całą ludność. P. marszałek dokonał objazdu zwróconych Polsce obszarów, zaś w Cieszynie Zachodnim przyjął wielką rewię wojsk samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk".

Na zdjęciu p. marszałek na trybunie honorowej przyjmuje defiladę wojsk polskich w Cieszynie.

Cieszyn, 14. 10. (PAT) Drugi dzień swego pobytu na Śląsku za Olzą p. marszałek Śmigły-Rydz poświęcił zwiedzaniu północnej części powiatu cieszyńskiego oraz całego powiatu frysztackiego.

Objazd nowo przyłączonych terenów rozpoczął pan marszałek o godz. 9 rano od Cierlicka, gdzie złożył hołd pamięci bohaterskich lotników Żwirki i Wigury.

Pan marszałek złożył w kaplicy wiązankę kwiecia ze wstęgami o barwach orderu „Virtuti Militari", po czym przez dłuższą chwilę zatrzymał się przed krzyżami wzniesionymi w miejscach, w których znaleziono ciała obu lotników. Z widocznym wzruszeniem oglądał pan marszałek dwie **pozbawione koron suche sosny, o które zawadził spadający samolot Żwirki i Wigury.**

Akt hołdu dla bohaterskich lotników ze strony naczelnego wodza wywarł na wszystkich obecnych **niezapomniane wrażenie.**

Poprzez Suchą, Orłową, Rychwałd, Zabłocie i Skrzeczon przyjechał pan marszałek do Bogumina. We wszystkich tych miejscowościach wybudowano liczne bramy triumfalne, ozdobione sztandarami narodowymi i portretami dostojnego gościa, na których widniały napisy: „Witamy naczelnego wodza", „Niech żyje armia polska", „Szczęść Boże".

Wspaniałe przyjęcie **zgotował panu marszałkowi Bogumin.** Już zdaleka widać było las masztów, na których powiewały flagi o barwach narodowych. Wszędzie, gdzie rzucić okiem, widać było napisy powitalne, lub portrety marszałka. Przed budynkiem magistratu w miejscu gdzie przed dwoma dniami rozentuzjazmowany Bogumin witał wkraczające wojska polskie, wczoraj zebrały się bodaj jeszcze większe tłumy.

W dalszej drodze orszak pana marszałka minął polską i niemiecką Lutynię, gdzie również był gorąco witany przez miejscową ludność i przybył do Orłowej.

Po krótkim pobyciu pan marszałek owacyjnie żegnany i obrzucony naręczami kwiatów odjechał do Karwiny.

Karwina, miasto czarnych diamentów, od rana już żyła w gorączkowym podnieceniu, czyniąc ostatnie przygotowania do godnego przyjęcia naczelnego wodza armii polskiej, która temu szczególnie prześladowanemu przez zaborców miastu przyniosła tak upragnione wyzwolenie. Główna ulica, na której przed kilkoma dniami gen. Bortnowski przyjmował defiladę wkraczających do Karwiny oddziałów, **otrzymała nazwę ulicy Marszałka Śmigłego-Rydza.** Na powitanie dostojnego gościa została już umieszczona tablica z nową nazwą ulicy.

Po wyjściu z samochodu i przejściu przed frontem kompanii honorowej wojska, pan marszałek został powitany przez burmistrza p. Kobielę.

W odpowiedzi pan marszałek, zwracając się do zebranych, oświadczył:

„Moi panowie, spełniły się wasze marzenia. Wracacie do Polski. Wracacie do Polski z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku w przeszłości, z dumnym czołem, z męską wiarą i zaufaniem w swoje polskie siły, tym bardziej, że wracacie nie na podstawie czyjejś łaski, a na podstawie nieprzedawnionych praw Polski i mocnej decyzji narodu i państwa polskiego, które potrafiło te prawa sobie podbudować siłą i twardą wolą. Dziękuję".

Następnie pan marszałek wszedł do pięknie i bogato udekorowanej wielkiej sali związkowej, gdzie przedstawiono mu miejscowych działaczy społecznych, z którymi wódz naczelny spędził dłuższy czas na rozmowie.

Delegacja górników wręczyła panu marszałkowi **skromny podarunek w postaci lampki górniczej z napisem: „Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi — kopalnia „Gabriela" Karwina — 13. 10. 1938".**

Kandydaci m. st. Warszawy,

którzy przeszli przez „ucho igielne".

Warszawa, 14. 10. Jeszcze wczoraj, a więc w dniu zbierania się kolegiów wyborczych, **p. Miedziński szarmancko zapraszał opozycję, aby wysuwała swoich kandydatów i wzięła udział w wyborach.** Utrzymywał, że ma ona wszelkie szanse na przeprowadzenie swoich ludzi. Tymczasem „rzeczywista rzeczywistość" zaprzeczyła temu, jeśli weźmiemy np. pod uwagę warszawski odcinek wyborczy. W kolegiach warszawskich niezależni delegaci **oddawali białe kartki.** Takich białych kartek, a więc głosów nieważnych, oddano w całej Warszawie 12%, a ponieważ na przeprowadzenie własnego kandydata potrzeba było 25% ważnych głosów, **więc upadała wszelka najmniejsza nawet możliwość kandydatów opozycji, gdyby nawet byli postawieni.**

Jest również rzeczą zastanawiającą, jak fatalnie obeszły się kolegia wyborcze z kandydatami z grup pracowniczych, którzy znaleźli łaskę w oczach Ozonu. Przeważnie otrzymali oni najmniej głosów, a niektórzy z nich w ogóle przepadli; np. w tak robotniczym ośrodku, jakim jest przedmieście Warszawy Praga: **przepadł pracownik umysłowy p. Petkiewicz.**

Nie wszyscy kandydaci ozonowi przeszli. Dla nich to, którzy tak nisko kłaniali się w lokalu przy ul. Matejki, jest to przykra niespodzianka. Mogą się pocieszyć jeszcze i tym, że w Warszawie **przepadł były minister i wicemarszałek sejmu p. Schaetzel** (z grupy Sławka). Przepadł również redaktor ozonowego „Kuriera Porannego" p. **Piestrzyński,** na którego liczono bardzo, że przyciągnie on głosy młodych narodowców.

Przyjaciele polityczni płk. Sławka dla wszelkiej pewności wystawili go w dwóch okręgach. Ta ostrożność była bardzo przewidująca, gdyż istotnie Sławek przepadł na Żoliborzu, natomiast **przeszedł w okręgu Śródmieście-Powiśle,** zbierając 20 głosów; w tym samym okręgu przyszły marszałek senatu prof. Makowski (Ozon) otrzymał 40 głosów.

Poseł Snopczyński, generalny i patentowany niemal kandydat rzemiosła usanowanego nie wysunął swojej kandydatury, **choćby ze względu na liczne i dość nieprzyjemne własne procesy sądowe.** I obecnie ten zawodowy poseł nie wejdzie już do sejmu! Zdaje się, że nastaje zmierzch jego zawrotnej kariery.

Kandydaci, wysuwani z opozycyjnego wobec Ozonu „Jutra Pracy" nie przeszli. Upadła m. in. kandydatura b. posła Budzyńskiego. Natomiast p. Hoppe, jeden z najbardziej utalentowanych posłów tej grupy, otrzymał wysokie miejsce na przedmieściu Wola. Rzeczą ciekawą jest, iż żona byłego marszałka i premiera pani Prystorowa kandydowała i w Wilnie i w Warszawie — w okręgu Żoliborz. **W obu tych okręgach pani ta przegrała,** choć na ogół kobiety w Warszawie dość licznie się prezentują, jako kandydatki. Przeszły one w pięciu okręgach, jedynie Powiśle nie wybrało żadnej kobiety. Przewodzi kobietom kandydatka na posłankę p. **Matuszewska,** siostra byłego ministra skarbu.

Prezes chrześcijańskich związków zawodowych kandyduje **na Nalewkach(!)** na drugim miejscu.

Jeśli chodzi o dziennikarzy ozonowych, to miał szczęście b. korespondent kowieński „Gazety Polskiej" **red. Tadeusz Katelbach** (obecnie dyrektor biura filmowego), który znajduje się na pierwszym miejscu. O Warszawie piszemy tak obszernie, **gdyż daje ona pogląd na układ sił w obozie pomajowym.** Narodziny posłów odbyły się w spokoju, gładko i sprawnie.

Ogółem kandydatów w 6 okręgach Warszawy ma stanąć do wyborów 28, a w tej liczbie 19 kandydatów uzgodniono uprzednio z Ozonem, a zatem niewątpliwie wejdą oni do tego ugrupowania parlamentarnego. Z pozostałych dziewięciu kandydatów **dwaj należą do ugrupowań żydowskich.** Co do pozostałych siedmiu, to o ich poglądach społecznych i politycznych nic bliższego powiedzieć nie można.

Nas najbardziej interesuje kandydatura ks. Padacza. Jest on naukowcem, kapłanem według Serca Bożego, do Ozonu nie należy, posiada Krzyż Walecznych i Virtuti Militari. On też — niewątpliwie — stanie w jednym szeregu z ks. Lubelskim, którego kandydatura też przeszła dość szczęśliwie.

(R.).

W innych okolicach kraju.

Warszawa, 14. 10. (tel. wł.). Nadeszły już pierwsze wiadomości z prowincji. W Wilnie pomimo niesłychanie zwartej i sprężystej organizacyj kolegiów wyborczych, dokonanej przez Ozon, odnieśli sukces dwaj wybitni przeciwnicy Ozonu, tj. były poseł generał Żeligowski i były poseł Mackiewicz (Cat — redaktor). Tamże przeszedł również gen. Skwarczyński, szef Ozonu. Przewidywana jest tam bardzo zacięta walka wyborcza między tymi trzema popularnymi osobistościami. Przepadł również jedyny żyd, były poseł i rabin Rubinsztajn.

Przez kolegium wyborcze przeszedł również były poseł Józef Putek. Należał on do niedawna do ludowców, nast. ludowcy wykluczyli go ze stronnictwa.

Sejm obecny zapowiada się dosyć wesoło. W Kołomyi mianowicie przeszedł słynny poseł Sanojca, który znakomicie przyczyniał się do rozweselenia atmosfery poprzednich sejmów.

W Łowiczu kandyduje p. Langer z Bydgoszczy, który od ludowców przeszedł do Ozonu. O głosowaniu — nie ma jeszcze wiadomości.

Szef stabu Ozonu płk Wenda przeszedł w Kielcach. Wicepremier Kwiatkowski kandyduje na pierwszym miejscu w Katowicach.

Starzak, który zawsze prowadził armię kolejarzy do wyborów (Wojsk. Przysp. Kolejowe) przepadł w Krakowie.

W piątym okręgu wyborczym zdarzył się bardzo ciekawy nastrojowy incydent. Jeden z delegatów zepsuł nieco ustaloną reżyserię i zgłosił jako kandydata na posła dra Wolfa, byłego posła ze Śląska Zaolzańskiego do parlamentu praskiego, obecnego starostę na Śląsku. Kandydatura ta zebrała jedynie 13 głosów. (r.).

W Poznaniu w okręgu „Śródmieście": 1) dr Leon Surzyński, 2) Brunon Sikorski, kupiec, 3) Bogdan Bederski, urzędnik samorządowy, 4) Władysław Herz (b. poseł NPR, obecnie członek Ozonu), ślusarz, 5) Zygmunt Gizella, 63 lat emeryt. Kandydatury rzemieślników przepadły. (Brak wyników z 2 okręgów).

W Gnieźnie: 1) Maksymilian Portsch, rolnik, 2) Stanisław Ratajczyk, urzędnik Z. Z. P., 3) Antoni Baranowski, rolnik, 4) Józef Zakrzewski, stolarz.

W Ostrowie: 1) Juliusz Ulrych, minister komunikacji, 2) Franciszek Szymański, urzędnik Z. Z. P., 3) Euzebiusz Basiński z Jarocina, 4) Walenty Kaczor, rolnik i 5) Stefan Czarnecki, ziemianin.

Pra-wybory w Włocławku.

Włocławek, 14. 10. (tel. wł.). W sali Tow. Wioślarskiego odbyło się zebranie okręgowe w celu wybrania kandydatów na posłów do sejmu z okręgu 11 (pow. nieszawski, włocławski i kutnowski). Najpoważniejszą jest kandydatura [illegible] **Henryka Siemińskiego,** sekretarza okręgowego Chrześc. Zw. Zawodowego. Poza tym kandydatami są: Święcicki — ziemianin, dyrektor Chmura i Lisiewicz.

Nowe instrukcje w związku z wyborami samorządowymi.

Kary grożące za fałsze i przekupstwo.

Warszawa, 14. 10. (tel. wł.) W związku z bliskim terminem wyborów samorządowych, wydało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nowe instrukcje, jak należy przeprowadzać czynności wyborcze. W pierwszym rzędzie zwrócona ma być uwaga na ścisłe przestrzeganie przepisów ustaw samorządowych. Uchylanie decyzyj komisyj wyborczych winno być ograniczone jedynie do koniecznych wypadków, gdy chodzi o naruszenie prawa obywatelskiego. Przy wyborach stosować należy jak najdalej idące oszczędności i dla uniknięcia zbędnych wydatków na diety itp., wskazanym jest powołanie członków komisyj wyborczych spośród mieszkańców miejscowych gromad i gmin. W końcu instrukcja przypomina o sankcjach karnych, jakie grożą za fałsze i nadużycia przy wyborach, co w myśl art. 118—133 K. K. grozi za sobą kary więzienia do lat 10-ciu. (r)

—«:»—

Niemcy zażądają zwrotu kolonij.

Londyn, 14. 10. W Londynie spodziewają się przedstawienia niemieckich żądań kolonialnych w zdecydowanej formie. **Zaraz po Nowym Roku Rzesza zażąda zwrotu wszystkich bez wyjątku b. kolonij niemieckich.**

Zle się działo i dzieje

Polakom we Francji.

Paryż, 14. 10. (PAT). Ambasador R. P. w Paryżu Łukasiewicz przyjął delegację organizacyj polskich z terenu całej Francji. Delegacja przedstawiła p. ambasadorowi ostatnie

ciężkie przeżycia emigracji polskiej podczas częściowej mobilizacji, kiedy społeczeństwo francuskie odnosiło się częściowo wrogo do polskiej ludności —

i prosiła pana ambasadora o wyciągnięcie z tego odpowiednich konsekwencyj. Dalej delegacja przedstawiła ciężkie położenie dorastającej młodzieży, która **nie może uzyskać odpowiedniej pracy** dzięki ograniczeniom, jakie stosują władze francuskie do obcokrajowców, a następnie sprawę starców nie mogących z racji **wadliwych ustaw uzyskać renty.**

Polska interesuje się Palestyną.

Londyn, 14. 10. (PAT). Ambasador Raczyński udał się w czwartek po południu do stałego podsekretarza stanu Foreign Office sir Aleksander Cadogana i z polecenia rządu polskiego zwrócił się do rządu brytyjskiego z prośbą **o sprecyzowanie stanowiska W. Brytanii w sprawie przyszłości Palestyny** ze względu na obawy żywione przez żydowskie społeczeństwo w Polsce co do dalszej możliwości emigracji żydów do Palestyny.

Zgon śp. płk. Beliny-Prażmowskiego.



W czwartek rano zmarł w Wenecji płk. Władysław Belina-Prażmowski b. dowódca 1 pułku ułanów legionów polskich, twórca kawalerii w odrodzonej Rzeczypospolitej, b. wojewoda lwowski i krakowski.

Japończycy okupują południowe Chiny bez przeszkód.

Tokio, 14. 10. (PAT). Agencja Domei donosi: Japoński korpus ekspedycyjny, który wylądował wczoraj rano na wybrzeżu południowo-chińskim, posunął się **dziś o 20 km w głąb kraju nie napotykając na opór nieprzyjaciela.** Lądowanie dalszych oddziałów japońskich odbywa się bez przerwy. Mimo doskonałych warunków atmosferycznych nie pojawił się nad zatoką Bias w czasie lądowania wojsk japońskich żaden samolot chiński.

Niezwykły proces o odznaczenie przed NTA.

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.). Od szeregu lat ciągnął się niezwykły spór o odznaczenie. B. oficer policyjny, który zajmował przed 1925 rokiem jedno z kierowniczych stanowisk w warszawskim Urzędzie Śledczym, Leonard Dobiecki, wystąpił ze skargą przeciwko decyzji Głównej Komendy Policji Państwowej, która zamieniła nadany mu pierwotnie krzyż zasługi na policyjne odznaczenie „Krzyża Zasługi za Dzielność". Spór ten oparł się o Najwyższy Trybunał Administracyjny. NTA po rozpatrzeniu skargi b. oficera policji, postanowił ją oddalić, uznając za nieuzasadnioną. (r)

Spółdzielnie czeskie znikają z Zaolzia.

Warszawa, 14. 10. Czeska spółdzielnia „Budoucnost" posiadająca na terenie odzyskanym przez Polskę 83 sklepy zlikwidowała swoją działalność. Większość sklepów przejęta zostanie przez „Centralne Stowarzyszenie Spożywcze dla Śląska" w Łazach. Spółdzielnia ta, czysto polska, dotychczas posiada 120 sklepów. Poza tym przejęte zostaną zakłady wytwórcze Związku Spółdzielni Niemieckich w Boguminie.

Patriotyczny dar Mogilna.

Warszawa. Wydział powiatowy w Mogilnie zgodnie z uchwałą swą z dnia 7 października br. przesłał do dyspozycji p. prezesa rady ministrów kwotę 1.000 zł jako ofiarę na pomoc dla rodzin po poległych w walce o wolność Ślązakach. Suma ta została przekazana do ekspozytury komitetu walki o Śląsk za Olzą przy Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej, konto czekowe PKO nr 494.

Ulice imienia Żwirki i Wigury

we wszystkich miastach Zaolzia.

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy wszystkie gminy na Zaolziu podjąć mają uchwały w sprawie uczczenia pamięci dwóch bohaterskich lotników Żwirki i Wigury, którzy jak wiadomo zginęli podczas tragicznej katastrofy w miejscowości Zaolzańskiej Cierlick Dolny. W wszystkich miastach Zaolzia nadane będą ulicom imiona Żwirki i Wigury. Istnieje również projekt przemianowania gminy Cierlicki. (r)

—«:»—

8 lat więzienia za zabójstwo. Przed sądem okręgowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko Franciszkowi Nowakowi, oskarżonemu o śmiertelne pobicie dozorcy Mieczysława Skrucha. Sąd skazał Nowaka na karę 8 lat więzienia.

Fala terroru czeskiego

rozlewa się szeroko po powiecie frydeckim.

Cieszyn, 14. 10. (PAT) Z terenów powiatu frydeckiego dochodzą wiadomości o wzmożonej fali terroru wobec tamtejszej ludności polskiej, wywieranego przez czeskich pracodawców i miejscowych czeskich działaczy. **Mnożą się wypadki wydalania z dnia na dzień z pracy robotników i górników polskich w rejonie Gruszowa, Radwanic, Michałkowic i Śląskiej (dawniej polskiej) Ostrawy.**

Miejscowi czescy działacze i żandarmeria grożą wydalaniem wszystkich Polaków natychmiast po ustaleniu granic. Polscy nauczyciele, członkowie polskich organizacyj codziennie niemal spotykają się z niebezpiecznymi pogróżkami ze strony czeskich szowinistów. **Rzemieślnicy polscy są bojkotowani.**

Ostatnio urząd powiatowy we Frydku począł masowo **unieważniać karty przemysłowe robotnikom polskim.** Zanotowano wypadki brutalnego obchodzenia się z robotnikami polskimi w kopalniach gruszowskich i radwanickich. **Kilku robotników polskich zostało pobitych.**

Wśród ludności polskiej panuje głębokie przekonanie, że w obecnych warunkach wobec wrogiego i nienawistnego stanowiska odłamu ludności czeskiej, położenie robotników i górników polskich staje się **coraz bardziej nie do zniesienia.** W kołach polskich słyszy się głosy rozpaczliwe, że zapomniano o Polakach we frydeckim, którzy nie powinni być gorzej traktowani przez Polskę niż ludność czeska w powiatach frysztackim i cieszyńskim.

Na Orawie Polacy walczą o wolność.

Cieszyn, 14. 10. Nadchodzą tu wiadomości, że wśród ludności polskiej na Orawie wzmagają się z każdym dniem dążenia do połączenia z Rzeczypospolitą Polską.

W szeregu miejscowości wybuchły rozruchy. **We wsi Głodów doszło do strzelaniny, podczas której mieli paść zabici i ranni. Krwawe starcia wybuchły również we wsi Sucha Góra.**

Rewizje w dwóch poważnych firmach.

Warszawa, 14. 10. (PAA). Jak się dowiadujemy, władze były zmuszone do wkroczenia i przeprowadzenia gruntownej rewizji gospodarki dwóch bardzo poważnych firm, a mianowicie: Zakładów Akumulatorowych System „Tudor" Sp. Akc. w Warszawie i Zakładów Kauczukowych „Piastów" Sp. Akc. w Piastowie.

Czas trwania rewizji ksiąg (około pięciu miesięcy) ma już swoją dostateczną wymowę, tym więcej, że krążą pogłoski, jakoby powodem wkroczenia władz były sprawy podatkowe. Sprawa ta budzi specjalne zainteresowanie, gdyż tak właściciel tych obydwu firm, p. inż. Fryderyk Miller, jak również i naczelny dyrektor, p. inż. Edmund Braun, odznaczeni zostali złotymi krzyżami zasługi. Opinia publiczna domaga się wyjaśnień, czy polegają na prawdzie zarzuty, które spowodowały aż tak dalece idącą interwencję władz w tych dwóch firmach tak dużych i poważnych ze względu na rodzaj i produkcję. Jednocześnie opinia publiczna jest głęboko przekonana, że raz na zawsze skończyły się sławne interwencje z czasów p. Michalskiego i o ile zarzuty okazałyby się słuszne, będą musiały one pociągnąć za sobą właściwe konsekwencje.



Officium żałobne za spokój duszy śp. ks. protonotariusza apostolskiego Józefa Kłosa, odprawione w archikatedrze poznańskiej.
Uroczystości pogrzebowe odbyły się w archikatedrze poznańskiej, wypełnionej po brzegi rzeszami wiernych.

Majaczenia „Ostdeutsche Morgenpost".

Śląsk Cieszyński urasta znowu do — „problemu" niemieckiego. „Ostdeutsche Morgenpost" rozważając zagadnienia **ludności niemieckiej,** zamieszkującej na terenie Śląska Cieszyńskiego, stwierdza, że ludność ta, której kraj ten zawdzięcza swój wysoki poziom kulturalny i gospodarczy, **pozostaje nadal forpocztą niemczyzny,** tak, jak każda grupa niemiecka poza granicami właściwej Rzeszy. I jakkolwiek — podkreśla „Ostdeutsche Morgenpost" — wyglądałoby ostateczne rozwiązanie problematu Śląska Cieszyńskiego, **Niemcy tego terenu pozostaną członkami nie tylko „wielkiego szczepu śląskiego", ale również najinteligentniejszą częścią niemieckiej wspólnoty.**

Że ludność niemiecka Śląska Cieszyńskiego pozostaje nadal forpocztą niemczyzny, **tak, jak każda grupa niemiecka poza granicami właściwej Rzeszy,** w to nie wątpimy. Postara się o to propaganda hitlerowska.

Nie natomiast nie wiemy o tym, że Niemcy Śląska Cieszyńskiego **są członkami wielkiego szczepu śląskiego**, o którym historia i geografia nas pouczają, że szczep śląski, to — szczep słowiański, a nie germański. „Ostdeutsche Morgenpost" nie powinna swego rasizmu redukować do dyletantyzmu i perfidii politycznej.

Czy Niemcy tego terenu pozostaną również najinteligentniejszą częścią niemieckiej wspólnoty, zagadnienie to pozostawiamy ich ambicjon kulturalnym. Dla Polski ważną jest tylko kwestia, **aby ambicje kulturalne Niemców cieszyńskich nie zostały wyzyskane do jakiejkolwiek propagandy antypolskiej.** To jedno.

A następnie wyrażamy nadzieję, że Niemcy Śląska Cieszyńskiego, pozostając częścią niemieckiej wspólnoty narodowej, **pozostaną przede wszystkim lojalnymi obywatelami państwa polskiego i to bez względu na takie czy inne interesy niemieckiej wspólnoty.** Polska z pewnością nie będzie Niemców cieszyńskich polonizować metodami, jakimi Niemcy germanizowali Polaków. W dziejowe procesy narodowe wkładamy głębszy sens moralny, kulturalny i polityczny. Tym głębszym sensem będzie tu więc konieczność, **aby ludność niemiecka nie zechciała w niczym naruszyć obowiązku lojalności obywatelskiej i politycznej wobec Polski. Dobrych i lojalnych obywateli żaden rząd nie prześladuje.** Szkoda, że dzieje polityczne Niemiec znają niechlubne dowody pogwałcenia tej zasady.

Za ważny problemat uważa autor artykułu „Ostdeutsche Morgenpost" również zagadnienie „Ślązaków", których uważa za osobne plemię tubylcze, mówiące własnym narzeczem, duchowo stojące pod wpływem niemieckim. Otóż stwierdzamy raz jeszcze, że dzieje szczepów słowiańskich nie znają plemienia Ślązaków-Germanów, a wymieniają tylko Ślązaków-Słowian. Plemię tubylcze „Ślązaków" niemieckich, o którym pisze „Ostdeutsche Morgenpost" — to plemię kolonistów niemieckich, zabłąkanych różnymi kolejami losów na słowiańską ziemię Śląska Cieszyńskiego.

Natomiast wierzymy „Ostdeutsche Morgenpost", że owi koloniści niemieccy, **a nie Ślązacy,** wtłoczeni pomiędzy polskie i czeskie dążenia narodowe, szli nie tylko najczęściej, ale zawsze ręka w rękę z Niemcami Austrii, która z pewnością nie germanizowała „Ślązaków" — Niemców, **lecz germanizowała Ślązaków — Słowian — Polaków.** Jakie były skutki tej germanizacji Ślązaków polskich przez Prusy i Austrię tego dowodem są Powstania Górnośląskie i historyczne dni powrotu Śląska Zaolzańskiego do Polski.

Rozważania „śląskie" „Ostdeutsche Morgenpost" uważamy za bardzo przedwczesne majaczenia polityki, której tendencje znamy aż nadto dobrze. Tego rodzaju artykuły odniosą wręcz przeciwny skutek polityczny. **(h. p.)**

—«:»—

Uchwały Rady Banku Polskiego.

Warszawa, 14. 10. (PAT) Dnia 13 bm. odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego na którym Rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji z czynności Banku we wrześniu oraz pierwszej dekadzie października. Rada banku stwierdziła, że znaczny wzrost obiegu biletów bankowych w trzeciej dekadzie września, będący przede wszystkim następstwem wycofywania wkładów z instytucyj kredytowych i związanego z tym wzmożonego wykorzystywania kredytów w Banku, był objawem o charakterze przejściowym i że już w pierwszej dekadzie października nastąpiło pokaźne zmniejszenie obiegu biletów oraz wzrost procentu pokrycia złotem do 28,3 proc.

W tym stanie rzeczy Rada — po wysłuchaniu opinii komisarza Banku — uznała, że podwyższenie stopy dyskontowej, w myśl art. 52 statutu, **byłoby nieuzasadnione.** Równocześnie Rada poleciła dyrekcji opracowanie projektu zmiany art. 52 statutu Banku, który Rada mogłaby przedstawić do uchwalenia najbliższemu walnemu zebraniu akcjonariuszów.

W związku z wprowadzeniem waluty polskiej na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego, Rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji o przygotowaniach, poczynionych przez Bank dla przeprowadzenia na tym obszarze w dniach od 14 do 17 bm. wymiany koron czesko-słowackich na złote.

Uwzględniając potrzeby gospodarcze odzyskanych ziem, Rada wypowiedziała się za koniecznością otwarcia oddziału Banku w Cieszynie i zleciła dyrekcji wykonanie tej uchwały.

Niezwykłe okrycie w Łodzi.

Magazyn broni z czasów wojny światowej.

Łódź, 14. 10. Dokonano tutaj niezwykłego odkrycia magazynu broni w domu przy Bałuckim Rynku 3. Magazyn znajdował się w podziemiach mieszkania Wolickiego. Znaleziono 74 karabiny. Pochodzą one z czasów wojny światowej i należały do Niemców. Karabiny są zupełnie niezdatne do użytku. Porzucone zostały prawdopodobnie przez Niemców w okresie rozbrojenia w 1918 r.

Zgon zasłużonego Wielkopolanina

Września, 14. 10. Wczoraj rano zmarł w szpitalu miejskim we Wrześni po długich i ciężkich cierpieniach w wieku 66 lat **śp. Andrzej Prądzyński,** zasłużony działacz społeczny i kulturalny, redaktor „Orędownika Wrzesińskiego" i wydawca znanego czasopisma regionalnego **„Wici Wielkopolskie".** Śp. Andrzej Prądzyński położył dla regionalnej kultury Wielkopolski niezapomniane zasługi, to też zgon jego okrywa żałobą liczne rzesze regionalistów wielkopolskich. Cześć jego świetlanej pamięci!

Zgon proboszcza w Drzycimiu.

Świecie. (t) 12 bm. rano zmarł w Drzycimiu proboszcz tej parafii ś. p Marceli Dorszyński, liczący lat 59. Zmarły był od 11 lat proboszczem w tej miejscowości. Poprzednio pracował przez szereg lat na Mazurach.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18 w soboty od 17 do 19.

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Życie za honor".
Słońce: „Gwiazda Riwiery".
Stylowy: „Życie ulicy".
Świt: „Niebezpieczny pościg".

— **Nauczycielstwo dla braci zza Olzy.** Z okazji 25-letniego jubileuszu pracy zawodowej, społecznej i odznaczenia srebrnym krzyżem zasługi p. Jana Kusińskiego, kier. szkoły nr 1 składają członkowie organizacji ZNP 75 zł dla braci zza Olzy.

— **Dubiska i Bender w Inowrocławiu.** 15 bm. o godz. 20 w auli liceum pedagogicznego wystąpią gościnnie znana skrzypaczka Irena Dubiska i znakomity bas Edward Bender. Koncert organizuje Tow. Wydawnicze Muzyki Polskiej (Ormuz).

— **Przygotowania do powitania powracających wojsk zza Olzy.** Z inicjatywy zarządu PBK odbyło się pod przewodnictwem starosty Wilczka zebranie przedstawicieli wszelkich organizacyj społecznych oraz reprezentantów władz i prasy w sprawie powitania powracających oddziałów wojsk ze Śląska Zaolzańskiego. Zebranie zagaił prezes PBK sędzia Olek, podkreślając, że w chwili obecnej, gdy nasi żołnierze poszli, by dokonać dzieła o dziejowym znaczeniu powitanie powracających pułków musi być jak najserdeczniejsze. Szkic programu powitania żołnierzy odczytał insp. Śliwiński. Utworzono komitet wykonawczy, w skład którego weszli pp. wicestarosta Pełczyński, wiceprez. Juengst, mjr Wróbel, Tokarska, mec. Groblewski, kpt. Zabłocki, Mrówczyńska, i radca Benedykciński, prof. Kamiński, prof. Grande, ks. Misiak, ks. Wróblewski i insp. Śliwiński.

— **Apel Stow. Pań Miłosierdzia.** Wraz z nastającymi chłodami jesiennymi wzrasta liczba najuboższych, potrzebujących ciepłej odzieży. To też panie miłosierdzia zwracają się z apelem do społeczeństwa, by w czasie kwesty nie odmawiało swej pomocy. W każdym domu znajdzie się jakaś rzecz niepotrzebna, która może być bardzo użyteczna tym najbiedniejszym.

——«:»——

STRZELNO. (wr) Ub. niedzieli obchodziło tut. kółko muzyczne uroczystość 15-lecia istnienia. Na intencję koła odprawiona została w kościele farnym msza św. po której na salce parafialnej odbyło się uroczystościowe zebranie, jakie zagaił założyciel koła p. Gruhn. Sprawozdanie z 15-letniej działalności koła odczytał sekretarz, po czym przewodniczący przystąpił do wręczenia dyplomów zasłużonym członkom, których mianowano członkami honorowymi. Są to pp. Gruhnówna Stefania i Karol Teresiński. Dyplomy uznania otrzymali p. Boeschówna Ł. i p. Marian Lipiński. W godzinach wieczornych w sali parku miejskiego odbył się koncert oraz wieczorek taneczny.

MOGILNO. (mk) Zebraniu Tow. Rob. Kat. przewodniczył p. Bobrowski. Kwadrans ewangeliczny wygłosił ks. prob. Brodowski. Wrażenia z podróży do Rzymu opowiedziała p. Radomska.

— Na boisku PW i WF rozegrane zostały zawody w piłkę nożną między „Pogonią" a „Sokołem" - Trzemeszno. Wynik 12:1 na korzyść Pogoni.

— Rolnik Gołębiewski w Krzekatowie sprzedał 60-morgowe gospodarstwo wraz z zabudowaniami Niemcowi Blümowi z Nowejwsi. Czyn Gołębiewskiego należy napiętnować.

Burza w powiecie mogileńskim.

Mogilno. (mk) Mimo chłodnych dni przeszła — nienotowana od kilkunastu lat — przez powiat mogileński silna burza z piorunami i błyskawicami. Przez kilka godzin padał ulewny deszcz z gradem. Burza i ulewa nie wyrządziły jednak strat.

Wypadek kcyńskiego lekarza.

Kcynia. Znany lekarz dr Engelhardt uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, jadąc samochodem ze Smogulca w kierunku Gołańczy. Z nieustalonych przyczyn samochód wpadł na drzewo, wskutek czego nastąpiła eksplozja w zbiorniku i samochód spalił się doszczętnie. Dr Engelhardt ma złamaną nogę i ogólne kontuzje. Delikwenta przewieziono do szpitala w Wągrowcu.

WRZEŚNIA. Tydzień Miłosierdzia rozpoczął się we Wrześni 11 bm. uroczystą mszą św. w kościele parafialnym dla ubogich, zgromadzonych przez panie z Tow. św. Winc. a Paulo. W ciągu całego tygodnia odbędzie się zbiórka pod hasłem „Tydzień funta". Dnia 16 bm. rozpoczną się 3-dniowe rekolekcje dla biednych. Na zakończenie tygodnia miłosierdzia w niedzielę 23 bm. odbędzie się wieczornica charytatywna.

GNIEZNO. (fb) Srebrnym krzyżem zasługi za działalność na polu pracy zawodowej i społecznej odznaczeni zostali pp. lek. pow. dr Pakowski, as. wydz. pow. M. Stachowski, sekretarz wydz. pow. K. Jóźwiak i em. starosta Chełmikowski z Gniezna.

— W Gnieźnie odbył się zjazd Rodziny Wojskowej z udziałem 85 delegatek z całego okręgu. Po wysłuchaniu mszy św. w Bazylice, którą odprawił ks. bisk. Laubitz, udano się do sali prymasowskiej na uroczyste zebranie. Obrady zagaiła prez. Rogójska, witając dcę O. K. gen. Knoll-Kownackiego z Poznania, star. pow. Kasprzaka, prez. m. Maćkowiaka, delegacje wojskowe, Norwid-Neugebauerową z Warszawy, Knoll-Kownacką, Frankową oraz delegatki RW z całego O. K.

Na poświęcenie Domu Dziecka w Wyrzysku

16 b. m.

Hojny grosz społeczeństwa powiatu wyrzyskiego, inicjatywa, zabiegi i trudy komitetu budowy wzniosły jasny blok **Domu Dziecka w Wyrzysku.** Ale dopiero pęd do ruchu i swobody, świeżość zmysłów, szczerość myśli i nieokiełznana jeszcze wola rwiących się do pełnego życia dzieci nadały temu martwemu blokowi, pławiącemu się w czystości i barwności urządzeń, rytm, zgiełk i brawurowość życia. Piękna jest dla przybysza ziemia kraińska, jak w ogóle ziemia polska, ale po wniknięciu w pełnię życia jej mieszkańców okazuje się, że wiele niedomagań, przykrości i niepowodzeń ich prześladuje, choć wiele z tego zła wypływa i z winy samego społeczeństwa.

„Badania lekarskie w szkołach, obserwacje nad poborowymi i ogólny stan zdrowotny powiatu — mówi starosta powiatu p. Muzyczka — wykazują, że ten stan zdrowia przedstawia się źle. Postanowiliśmy więc rozpocząć od naszej przyszłości — dzieci — na której przecież barkach będzie leżała cała odpowiedzialność za dalsze pomyślne losy państwa".

W pierwszym więc rzędzie dla polepszenia, dla poratowania i przywrócenia zdrowia wzniesiono ten „dom słońca", jak go nazwały same dzieci. Szczegółowe badania lekarskie, sporadyczne korzystanie w miarę potrzeby ze szpitala powiatowego, opieka dentystyczna i higieniczna, jedzenie oparte na wskazaniach dietetycznych, urządzenie wnętrza domu — wszystko to sprzyja w usuwaniu zaniedbanych braków stanu zdrowotnego ciała, a daje zadatki polepszania się struktury fizycznej.

W imię przede wszystkim hasła: dbajmy o zdrowie, rozpoczął się czwarty turnus pracy nad chłopcami w wieku od 12 do 13 lat. Jednoizbowe mieszkanie robotników pracujących lub niepracujących, chaty wieśniaków, pokoje drobnomieszczańskie rzemieślników i kupców dostarczyły chłopców wątłych, słabych, małych, wysokich, ułomnych, anemicznych, u których zastosowano odczyn Pirquet'a. Cały zasób dobrych i złych cech, przywarów i nawyków przynosi ta gromada studwudziestu osobników z domu rodzinnego i przez sześć tygodni życia unormowanego programem, na który składają się lekcje szkolne w tęczowych świetlicach, gry i zabawy na stadionie, zajęcia świetlicowe, przechadzki w okoliczne tereny, posiłki itd. tworzy małą grupę społeczną, która chce nabrać tężyzny i mocy cielesnej.

Czy tylko mocy cielesnej? „W zdrowym ciele zdrowy duch" — mówi starożytna dewiza, która nic nie straciła na aktualności i ma swą rację bytu. Ogólna sytuacja Domu Dziecka sprzyja dorabianiu się nowych wartości duchowych, które mają opromienić zdrowe ciało. Całokształt programu dziennego ma wnosić nowy zasób pojęć, uczuć i prac, które rozwiną umysł, serce i wolę i zespolą w harmonijnej syntezie.

Ci to chłopcy czwartego turnusu ,razem z całym społeczeństwem kraińskim będą przeżywali w niedzielę, **dnia 16 bm.** podniosłą uroczystość poświęcenia Domu Dziecka. Im to przypadnie zaszczyt oglądania: ks. biskupa Laubitza, marszałkowej A. Piłsudskiej, min. Br. Piestrzyńskiego, wojewody Rączkiewicza, p. Raczkiewiczowej, wojewody Maruszewskiego, gen. Tokarzewskiego, kuratora Ryniewicza, kuratora Jakóbca, i wielu innych przedstawicieli władz. Oni to również zapraszają całe społeczeństwo Pomorza.

Nie martwe mury z barwnym wnętrzem, ale instytucja, która żyje, pracuje i dąży do pewnych celów będzie podmiotem dominującym w tym dniu. Instytucja ta to nowy przyczynek dla podkreślenia wyrabiania się społecznego powiatu to przykład godzien naśladowania pod każdym względem, bo wykazujący, na jakim to jeszcze terenie trzeba rozpocząć pracę dla dobra Rzeczypospolitej.

Mgr Cz. Przygodzki.

PRZECHOWO. (t) Z okazji 30-lecia istnienia urządziła miejscowa ochotnicza straż pożarna skromny wieczorek jubileuszowy w sobotę 8 bm. w sali p. Pudełki. Wieczornicę zagaił prezes straży prof. Pudełko; w dalszym ciągu przemawiali: miejscowy proboszcz ks. Górnowicz, prezes oddz. pow. Zw. Str. Poż. W. Rydzkowski ze Świecia, instr. pow. Malinowski ze Świecia i in. Członkami straży przechowskiej od chwili jej założenia są pp. Gehrke, dziś już członek honorowy oraz J. Matuszewski, długoletni i obecny naczelnik miejscowej straży.

ŚWIECIE. (t) W niedzielę 16 bm. w godzinach popołudniowych po nieszporach odbędzie się w Przechowie poświęcenie kamienia węgielnego nowej świątyni katolickiej, która jeszcze do zimy ma stanąć pod dachem.

— Posiedzenie rady miejskiej odbyło się 11 bm. pod przewodnictwem burmistrza p. Słabęckiego. Rada przyjęła poprawki regulaminu targów małych. Uchwalono na prośbę urzędników i pracowników miejskich zaniechać pobierania podatku specjalnego od wynagrodzeń. Załatwiono sprawę dot. kom. podatku od podatku dochodowego. Po dokonaniu zmian w budżecie administracyjnym i przedsiębiorstw miejskich obecny budżet Świecia przedstawia się w kwocie 781.264 zł. W wolnych głosach poruszali pp. radni Borucki Kufel, Budych, Rybicki, Tomczak, Ołtarzewski, Nelke i inni drobne zagadnienia lokalne.

LUBAWA. (jl) Przed kilku dniami wydaliła się z domu rodzicielskiego umysłowo upośledzona Cecylia Stryjewska z Lubawy, Barbary 15. Zaginionej poszukują rodzice i policja.

— Do mieszkania rolnika Jana Witkowskiego w Lipinkach, pow. lubawskiego, wdarli się nieznani złodzieje przez wyrwanie dziury w dachu i skradli futro, garderobę i bieliznę, wartości ok. 500 zł.

CZERSK. Pod przewodnictwem prezeski Kiedrowskiej odbyło się w salce parafialnej zebranie Stow. Pań św. Winc. a Paulo przy licznym udziale członkiń i członków. Po zagajeniu i podaniu porządku obrad sekretarka Kalinowska odczytała protokół, a skarbnik Muzioł zdał sprawozdanie kasowe. Dłuższy referat odczytała sekr. Kalinowska. Z okazji „tygodnia miłosierdzia" postanowiono sprzedawać odpowiednie nalepki, z których zysk przeznaczono na cele charytatywne oraz omawiano sprawę wieczornicy. Poza tym postanowiono w odpowiednim miejscu postawić skrzynię, do której parafianie by mogli złożyć starą odzież i obuwie dla tut. biednych. Tegoroczny bazar uchwalono urządzić w niedzielę 20 listopada br.

TCZEW. (as) Na ławie oskarżonych przed sądem okr. zasiadł długoletni kasjer kantoru wymiany pieniędzy na dworcu kolejowym w Tczewie, 46-letni Leon Hütter z Tczewa, który oskarżony był o uprawianie tajnego handlu obcymi walutami. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd okr. skazał Hüttera na 6 miesięcy bezwzględnego aresztu, 200 zł grzywny oraz na konfiskatę zajętych przez władze skarbowe 110 guldenów holenderskich.

CHOJNICE. (s) W kościele w Borzyszkowach w pow. chojnickim żonie rolnika Helenie Rudnickiej w czasie mszy św. skradziono torebkę z zaw. 50 zł. Natychmiastowe dochodzenie wykazało, że kradzieży dokonała niej. 15-letnia M. L. z Borzyszków, której zdążono jeszcze całkowitą sumę odebrać i oddać poszkodowanej.

— Za włóczęgostwo i żebraninę przytrzymano ostatnio 55-letniego Chojnackiego Pawła, bez stałego miejsca zam., którego odstawiono do sądu grodzkiego.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, telefon 1242.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Bohaterowie morza".
Gryf: „La Habanera".
Orzeł: „Zew pustyni".

— **Nowy kościół stanie w Grudziądzu.** Komitet budowy kościoła pod wezwaniem NMP wzywa gorąco mieszkańców polskiego i katolickiego Grudziądza o składanie ofiar na budowę nowej, a tak bardzo w naszym mieście potrzebnej świątyni. Ofiary składać można na konto PKO pod nr 803.206 oraz w kancelarii parafialnej przy ul. Moniuszki 8.

— **15-lecie klubu szoferów.** Klub szoferów grudziądzkich obchodził 9 bm. 15-lecie istnienia. Z tej okazji odbyło się w kościele farnym nabożeństwo, które celebrował ks. Miętki. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości z całego Pomorza złożyli wieniec u stóp pomnika żołnierza polskiego, po czym wyruszono pochodem do „Tivoli" na akademię. Podczas akademii delegaci poszczególnych placówek składali klubowi-jubilatowi serdeczne życzenia zaś przemówienie wygłosił p. Oliwkowski z Torunia.

— **Bójki uliczne.** Jadący na rowerze szosą Chełmińską rob. A. Grabowski (Kalinkowa 70) został zatrzymany przez mieszkańców Osiedla II J. i M. Radzimińskich i dotkliwie pobity. Zam. przy ul. Chełmińskiej 82 A. Zydlewski został napadnięty i pokłóty nożem przez Fr. Wilmańskiego (Czerwonodworna 20). Bojówkarzami zajęła się policja.

— **Z obrad restauratorów woj. pomorskiego.** W sali „Królewskiego Dworu" odbył się 10 bm. zjazd restauratorów z udziałem delegatów związku z Warszawy, którego celem było uzgodnienie współpracy okręgu pomorskiego z centralą i zatwierdzenie nowego statutu. Zjazd zagaił prezes Tow. Restauratorów St. Klarowski, oddając przewodnictwo prez. okr. Penkalli, który wyjaśniwszy cel zebrania powołał na przewodniczącego nadzwyczajnego zjazdu prezesa p. Kocerkę z Bydgoszczy. Sprawę zatargu z centralą i wystąpienie pomorskiego okręgu ze związku przedstawił zebranym obszernie prezes Penkalla. W wyniku ożywionej dyskusji, na wniosek p. Kalety z Chojnic udzielono p. Penkalli wotum pełnego zaufania oraz wyrażono mu podziękowanie za pracę. Pod koniec powzięto szereg uchwał oraz podziękowano marszałkowi p. Kocerce za bezstronne prowadzenie obrad.

— **Praca dla bezrobotnych.** Zarząd miejski w Grudziądzu zatrudnia przy pracach publicznych obejmujących rozbudowę sieci kanalizacyjnej i wodociągowej, przebudowę ul. Gdyńskiej itd. z górą 1000 bezrobotnych. Mimo zbliżającego się końca sezonu budowlanego i ograniczonych kredytów zarząd miejski za zgodą p. wojewody pom. i Funduszu Pracy roboty publiczne rozszerzy, aby dać możność wypracowania ustawowych zasiłków bezrobotnym żywicielom większych rodzin.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 14 października 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, Plac Kaszubski nr 10, telefon 26-40.
Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—«:»—

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: Film polski „Dziesięciu z Pawiaka".
Lido: Korona polskiej produkcji „Druga młodość".
Lily-Chylonia: „Królowa Dżungli".
Morskie Oko: „Rozwód Lady X" na ogólne życzenie.
Polonia: „Profesor Wilczur" dalsze dzieje Znachora.
Miraż-Orłowo: „Przygodny romans" z Olgą Czechową.
Zorza Grabówek: „Znachor".

— **Dowozy śledzi do Gdyni.** W ciągu ostatniego tygodnia zawinęły do portu rybackiego w Gdyni tylko dwa statki, które przywiozły ładunki śledzi, a mianowicie dnia 8 października 1938 r. s. s. „Bisp" wyładował 500/1 i 300/2 beczek matiasów islandzkich, a dnia 10 października 1938 r. polski trawler rybacki „Franciszka" wyładował 181 kanties śledzi zasolonych oraz 63000 kg śledzi świeżych luzem w łodzie.

— **Ruch pasażerski w Gdyni za miesiąc wrzesień br.** W przeciągu miesiąca września br. ogólny ruch pasażerski drogą morską wyniósł 8.950 osób, z czego przyjechało 834 pasażerów, a wyjechało 3.116 pasażerów. Największy ruch zanotowano między Gdynią a Stanami Zjednoczonymi, Anglią, Argentyną, Kanadą, Danią, Szwecją i Francją.

— **Częściowe wykończenie Stacji Morskiej.** Praca przy budowie t. zw. Stacji Morskiej posuwa się naprzód. Do końca br. przewidziane jest wykończenie części budynku, w którym znajdą pomieszczenie laboratoria oddziałów ogólno-biologicznego morskiego i rybackiego. W przyszłym roku dokończona zostanie pozostała część gmachu, w której ulokowane zostaną duże akwarium i muzeum rybackie. Akwarium morskie dzielić się będzie na dwa zasadnicze działy obejmujące faunę atlantycką i faunę bałtycką.

— **W sobotę i w niedzielę** dnia 15 i 16 bm. na scenie K. P. W. o godzinie 20,30 wystąpi dwukrotnie najlepszy w dobie obecnej **balet Parnella,** z zupełnie nowym, rewelacyjnym programem. Na czele zespołu pp. Zizi Halama i Feliks Parnell. Niewielka ilość biletów jest jeszcze do nabycia w Owocarni Polskiej, Świętojańska 53, tel. 22-95.

— **Żałoba na „Gdy 7".** Do Gdyni nadeszła smutna wiadomość, że podczas sztormu, szalejącego na morzu Północnym, fale zmyły z pokładu lugra „Gdy 7" należącego do Tow. „Mewa", 20-letniego marynarza Musielaka, syna polskiego górnika z Limburgii.

— **Polskie araby płyną do Ameryki.** Motorowiec „Batory" zabrał 5 sztuk czystej krwi koni arabskich. Piękne rasowe konie nabyte zostały przez Towarzystwo Hodowli Konia w Ameryce, pochodzą one ze znanych polskich stajni hodowlanych książąt Czartoryskich i Sanguszków.

— **Dyrektor Departamentu Morskiego w Gdyni.** W środę przyjechał w sprawach służbowych dyrektor Departamentu Morskiego p. L. Możdżeński. Podczas pobytu na wybrzeżu p. dyrektor Możdżeński brał udział w przyjęciu delegacji handlowej z Mandżurii w Gdyni i Gdańsku, dokonał przeglądu robót inwestycyjnych oraz przeprowadził szereg rozmów z przedstawicielami z gospodarczych sfer portowych.

— **Przypominamy raz jeszcze,** że Tow. gimnastyczne „Sokół" Gdynia gniazdo żeńskie zaprasza jak najuprzejmiej na swój doroczny wieczorek jesienny, który odbędzie się w salach Polskiej Riwiery w sobotę dnia 15 bm. o godz. 8,30.

Kandydaci na posłów.

W czwartek, 13 bm. odbyło się w Gdyni posiedzenie kolegium wyborczego okręgu 104, na którym ustalono następujące kandydatury na posłów do Sejmu:

1. Bolesław Janicki, urzędnik Urzędu Morskiego.
2. Maria Frankowska, radna miejska, przewodnicząca Rodziny Wojskowej.
3. Maksymilian Kąkolewski, rolnik z powiatu kościerskiego.
4. Antoni Grott, rolnik z powiatu morskiego.
5. Tadeusz Marchlewski z Grudziądza, b. poseł.

Wrażenia mjr. Anuszkiewicza.

Gdynia. Jak już pisaliśmy, w środę odjechała na m/s „Batorym" delegacja **Fidac'u, amerykańskiego z Natanielem Speare'm** na czele. Członek delegacji **major Anuszkiewicz,** Polak amerykański oświadczył m. in. co następuje: „Od roku 1920 danym mi było kilkakrotnie odwiedzać kraj. Z dumą powiedzieć mogę, że **za każdym razem spotykałem się z olbrzymim postępem** i to na każdym kroku".

Z dalszych słów majora Anuszkiewicza dowiadujemy się, że niezapomniane wrażenia wyniósł z wizyty **u marszałka Śmigłego-Rydza:**

„Przygotowani byliśmy na przyjęcie oficjalne, natomiast mile rozczarowało nas **serdeczne i ciepłe przyjęcie,** jakie okazał nam pan Marszałek. **Niezwykłe ciepło i bezpośredniość,** jakie biją z całej jego postaci, nie znikną mi nigdy z pamięci. Zrozumieliśmy to wielkie przywiązanie, jakim Rodacy nasi w kraju darzą swego ukochanego Wodza".

Generałowie mandżurscy w Gdyni.

Gdynia. Jak już donosiliśmy wczoraj, w Gdyni bawiła misja handlowa z Mandżukuo. Wycieczka składała się z 27 osób, w tym dwóch generałów oraz specjalnego wysłannika Agencji Prasowej Kokutsu.

Podczas pobytu w Gdyni misję handlową Mandżukuo gościła Izba Przemysłowo-Handlowa, reprezentowana przez wiceprezesa Izby, konsula Japonii p. **F. Kollata** oraz dyrektora Izby p. **mgr. J. Kawczyńskiego.**

Po zwiedzeniu portu, jego urządzeń oraz motorowca transatlantyckiego „Batory", misja handlowa Mandżukuo podejmowana była przez Izbę Przemysłowo-Handlową śniadaniem w gmachu Arbitrażu Bawełny.

W czasie przyjęcia gości powitał wiceprezes Izby p. **konsul Kollat,** na które odpowiedział minister finansów i handlu oraz ambasador nadzwyczajny Mandżurii p. **Han-Yun-Chech.** Przemówienia te nacechowane były wielką życzliwością oraz wyrażały zadowolenie z nawiązania bezpośredniego kontaktu między przedstawicielami Polski i Mandżurii co jest wysoce pożądane dla wzmożenia wzajemnej wymiany handlowej.

Z Gdyni wycieczka udała się do Gdańska a następnie tego samego dnia wieczorem do Królewca.

Fatalna puszka ananasów.

Gdynia. Przed sądem okręgowym w Gdyni stanął w dniu 13 bm. marynarz Józef Szczepanek, urodzony 16 stycznia 1905 r. w Dąbrowie Górniczej, oskarżony z art. 143 k. k. o to, że, jak głosi akt oskarżenia: „22 grudnia 1935 r. w Gdyni fałszywie oskarżył Marcina Paszkowiaka przed Strażą Graniczną o to, że dozorca celny w dniu 21. 12. 35 r. wzamian za otrzymane od oskarżonego pudełko ananasów nie dopełnił obowiązku poddania postępowaniu przekazowemu przedmiotów pochodzenia zagranicznego przemycanych przez oskarżonego". Jak z toku przewodu sądowego wynika, sprawa przedstawiała się następująco:

Marynarz Józef Szczepanek, należący do załogi motorowca „Piłsudski", schodząc z pokładu statku 22 grudnia 1935 r. usiłował przemycić w walizce kilka przedmiotów podlegających opłacie celnej. Była to puszka ananasów, czekolada, jakaś bodaj że butelka Sherry i jedwabne drobiazgi. Oskarżony wyjaśnił, że właśnie miał się odbyć jego ślub i smakołyki te były prezentami od jego kolegów. Nie chąc płacić cła, próbował przemknąć się wśród ciżby ludzi schodzących ze statku i wybrał chwilę, kiedy urzędnik straży celnej odwrócił się do otaczającej go stłoczonej grupy pasażerów. Nie udało się jednak. Przez ucho igielne kontroli celnej niełatwo się przecisnąć nawet jedwabnym pończochom, nie mówiąc już o ananasach. Manewr sprytnego marynarza zauważył pełniący służbę obserwacyjną inny urzędnik celny, którego zadaniem było przyglądanie się z boku czy właśnie tego rodzaju „machlojki" nie mają miejsca. Udał się on za Szczepankiem, który już odjeżdżać miał taksówką i spytał go: „Czy pan ma towary do oclenia?" Marynarz, który był w towarzystwie jakiejś pani, zapewne narzeczonej, zirytował się, skoczył i uderzył urzędnika pięścią w nos, po czym krzyknął do szofera, aby jechał. Zakotłowało się dokoła niespokojnego wilka morskiego i w rezultacie został on zniewolony do udania się do budynku straży granicznej. Szczepanek złożył sensacyjne zeznanie. Oświadczył mianowicie, że istotnie miał zamiar przemycić te przedmioty, jednak działo się to w zupełnym porozumieniu z urzędnikiem kontroli celnej Paszkowiakiem, który za odwrócenie uwagi we właściwym momencie miał otrzymać puszkę ananasów. Szczepanek został skazany za usiłowany przemyt na wysoką grzywnę, natomiast Paszkowiaka zawieszono w urzędowaniu. Dokonano u niego rewizji, szukając nieszczęsnego ananasa, i przeprowadzono bardzo surowe dochodzenie. Okazało się, że **Paszkowiak był najzupełniej niewinny.** Umorzono więc wszelkie przeciw niemu dochodzenie, przywracając go do służby i pełnego zaufania, natomiast Szczepanek stanął za to fałszywe oskarżenie przed sądem.

Szczepanek tłumaczy się, że uczynił to „z głupoty" w silnym podenerwowaniu, nie zdając sobie sprawy z konsekwencyj, jakie dla dozorcy celnego oskarżenie to mieć może. Jest on silnym neurastenikiem, badany był przez psychiatrów i w wojsku ma z tego powodu kategorię E. Podejrzenie rzucone na dozorcę celnego sam potem odwołał, grzywnę spłaca, obecnie jest bezrobotnym, mieszka w Domu Marynarza Polskiego w Gdańsku, rozbite ma życie, ani domu ani rodziny, żona bowiem wróciła do rodziców w Warszawie, nie ucieka przed wymiarem sprawiedliwości, choć jako marynarzowi nie byłoby to trudno, przeciwnie sam pragnie „niech się to raz skończy". Oskarżony łkając oświadcza, że wstąpił do Legionu Zaolzańskiego i chętnie chciał oddać życie i prosi, by sąd wziął pod uwagę te wszystkie okoliczności łagodzące i wyrok wydał z zawieszeniem, aby mu dać możność poprawy życia.

Niestety Szczepanek ma już w swym burzliwym życiu kilka wyroków z zawieszeniem, to też skazany został tym razem już bez zawieszenia na 10 miesięcy aresztu.

Rozprawę prowadził sędzia Szymański. Oskarżał prokurator Trembałowicz. Bronił mecenas Kurpisz.

Na marginesie sprawy Szczepanka należy zaznaczył, że jest ona jeszcze jednym dowodem, jak bardzo potrzebna jest rewizja ustawy zabraniającej marynarzom przywożenia na użytek własny drobnych nawet pamiątek. W tym wypadku np. chodziło o tak zrozumiałą chęć kolegów uświetnienia małymi upominkami uroczystości rodzinnej. Czemuż tego nie wolno? **Czemuż marynarz nie ma prawa przywieźć jawnie i otwarcie tej puszki ananasów czy tabliczki czekolady?** Znamy wypadek, gdy kapitan statku chciał przywieźć swym dzieciom piękne muszle własnoręcznie zebrane na Koralowych wyspach. Kapitan, rzecz jasna, nie próbował przemycać muszli, lecz dał je do oclenia. Ustawowa cyfra opłaty była tak horendalnie wysoka, że stary wilk morski w przystępie zdenerwowania wyrzucił muszle do morza. Szczepankowi nie udało się przemycić prezentów koleżeńskich, ale któż wie, ile innym się to udało? A byłoby bardzo źle, gdyby marynarze nauczyli się łamać prawo: **dura lex, sed lex!**

Należy pragnąć by nasze młode, stawiające jeszcze pierwsze kroki ustawodawstwo morskie w rewizji tego zagadnienia jak najprędzej przeprowadziło **linię podziału między przemytem,** a uprawnieniami marynarzy.

Jeszcze w Starym Testamencie powiedziano: **„Wołu młócącemu nie zawiążesz gęby"** — niechże ten co pracuje na morzu ma prawo do tej tabliczki czekolady czy innego drobiazgu, przywiezionego zza morza. Choćby to był nawet — ananas!

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 14 października 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Lwem — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Noc przed bitwą".
As: „Profesor Wilczur".
Mars: „Cienie Paryża".
Świt: „Gehenna" — premiera.

— **W sobotę premiera sztuki „Rozum i wiara".** Już jutro (sobota) odbędzie się na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej premiera sztuki amerykańskiego autora Emmeta Lawery'ego p. t. „Rozum i wiara" („Pierwszy Legion"). Dyrekcja teatru włącza tę sztukę do swego repertuaru ze względu na jej bardzo wysokie wartości moralne i psychologiczne. „Rozum i wiara" wystawiona zostanie również w niedzielę, dnia 16 b. m. wieczorem.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Piątek 14. 10. Toruń: „Nitouche" — godz. 19. Sobota 15. 10. Toruń: „Rozum i wiara" („Pierwszy Legion") godz. 20 — premiera. Niedziela 16. 10. Toruń: „Nitouche" — godz. 16. „Rozum i wiara" („Pierwszy legion") godz. 20.

Już mamy kandydatów ne posłów.

Toruń, 14. 10. W dniu wczorajszym odbyło się w grodzie Kopernika, jak zresztą i w całym kraju, zgromadzenie okręgowe, na którym dokonano wyboru kandydatów na posłów. Wybrano pp. mec. **Kazimierza Tomaszewskiego,** prezesa okr. pom. OZN z Torunia, **Władysława Klimka,** rolnika z Pływaczewa, pow. wąbrzeskiego, **Tadeusza Jabłońskiego,** urzędnika kolejowego, prezesa Zjednoczonych Kolejowców Polskich z Torunia, **Jana Kamińskiego,** rolnika z Przeczna, pow. toruńskiego i **Melchiora Ryczakiewicza,** nauczyciela, prezesa Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powszechnych z Torunia. Jako zastępców wybrano pp.: Tadeusza Odrowskiego, rolnika z pow. chełmińskiego, Franciszka Więcka, rzemieślnika-kupca w jednej osobie z Torunia, inż. Dziedziula, Tatarka i Kochowicza.

Gród Kopernika entuzjastycznie powita wojsko, wracające z Zaolzia.

Toruń, 14. 10. W dniu wczorajszym w sali posiedzeń rady miejskiej w Toruniu odbyło się zebranie organizacyjne komitetu przyjęcia wojsk garnizonu toruńskiego, powracających z Zaolzia. Zebranie zagaił prezydent Raszeja, który wspomniał o doniosłych i historycznych chwilach przejęcia przez wojska polskie prastarych ziem piastowskich Śląska Zaolzańskiego. W dalszym ciągu zebrania przewodniczył p. Więcek, na wniosek którego utworzono sekcje: przyjęcia, finansową i zbiórki. Po dyskusji uchwalono kwotę 3000 zł, która będzie przeznaczona na przygotowanie paczek żywnościowych dla powracających żołnierzy. W tym też celu z dniem dzisiejszym w KKO m. Torunia otwarte zostało konto, na które należy składać najmniejsze nawet datki — ofiary.

Kiedy powraca wojsko i inne szczegóły podamy w odpowiednim czasie.



Kobieta na czele orkiestry symfonicznej.

W gorączkowym tempie dobiegają końca próby orkiestry symfonicznej Pom. Tow. Muzycznego, która wystąpi na pierwszym w bieżącym sezonie muzycznym koncercie w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 20 w wielkiej sali koncertowej Konserwatorium Muzycznego (Dwór Artusa, II piętro). Orkiestrą dyrygować będzie jedyny kapelmistrz — kobieta w Polsce **p. Zofia Godlewska.** Jako solistka wystąpi znana z Radia i estrady śpiewaczka p. Janina Godlewska. Dochód przeznaczony jest na kościół Chrystusa Króla na Mokrem. Bilety do nabycia **w drogerii Foto-Szady, Rynek Staromiejski, nr 35, tel. 1025, a w dniu koncertu przy kasie.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 października 1938 r.

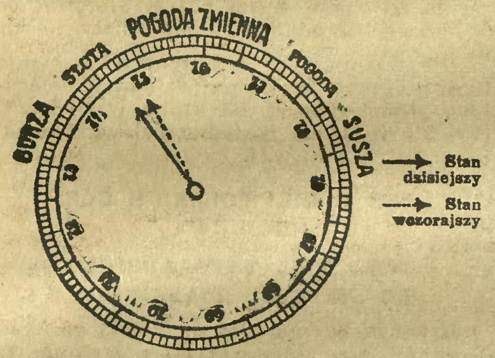
KALENDARZYK

Dziś: Kaliksta I p. i m.
Jutro: Teresy, Brunona.
Wschód słońca o godzinie 6.23.
Zachód słońca o godzinie 17.09.

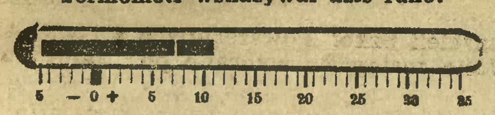
Stan pogody.

Pochmurno i deszcze.

Nocy wczorajszej do Polski zaczęło napływać ciepłe i wilgotne powietrze zwrotnikowo-morskie, powodując w godzinach popołudniowych w całym niemal kraju wzrost zachmurzenia i miejscami drobne deszcze. Jedynie w dzielnicach południowych było dość pogodnie. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 8 st. w Wileńskim do 17 na Śląsku. Silne spadki ciśnienia barometrycznego nad Europą zachodnią i środkową spowodują w dniu dzisiejszym nieco silniejsze wiatry, które z kolei przyczynią się do wystąpienia miejscowych przejaśnień. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno, lecz nieco cieplej. — Przewidywany przebieg pogody: W dzielnicach północnych i środkowych zachmurzenie duże, miejscami deszcze. Na południu kraju większe rozpogodzenia. Nieco cieplej. Temperatura dniem około 15 st. Umiarkowane, a chwilami dość silne wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 10—16 października br.:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska, telefon 3385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marsz. Focha, telefon 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, ulica Orla, telefon 3146.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

MUZEUM MIEJSKIE przy ulicy Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.
im. K. H. Rostworowskiego

Dziś w piątek o godz. 20-tej odbędzie się przedstawienie przemiłej komedii **„SUBRETKA"** entuzjastycznie przyjętej przez prasę i uznanej za widowisko pod każdym względem na wysokim poziomie artystycznym i godnym zobaczenia.

Już w sobotę, 15-go bm. otwarcie sezonu operetkowego arcydziełem J. Straussa **„BARON CYGAŃSKI"** z gościnnymi występami Franciszki Platówny, primadonny opery warszawskiej i Janiny Okońskiej, primadonny opery lwowskiej oraz z udziałem znanego śpiewaka Kazimierza Dembowskiego w roli tytułowej. Poza tym udział biorą Wańska, Morozowiczowa, Kuźmiński, Manikowski, Rosłan w otoczeniu nowozaangażowanego chóru i baletu oraz na tle pięknych kostiumów i dekoracji wykonanych we własnych pracowniach. Całość reżysersko opracował Domosławski, stronę muzyczną Kulecki. Podaje się do wiadomości, że w sobotę i niedzielę na operetkę zniżki nieważne ze względu na gościnne występy oraz, że kasa teatru z dniem 14-go bm. czynna jest od godz. 11 do 14 i od 18 do 20,30.

—«:»—

— **16-ta żeglarska drużyna harcerzy** zawiadamia, że zaproszenia na zabawę żeglarską, która odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. w salach „Pod Lwem" otrzymać jeszcze można w firmie „Ka-De-Ha", ulica Gdańska 26. (19239

Do mieszkańców m. Bydgoszczy

W dniach od 11—23 października br. odbywa się na terenie całego kraju **„Tydzień Miłosierdzia".** Wzorem lat ubiegłych organizuje „Tydzień Miłosierdzia" w Bydgoszczy **„Caritas".**

Jakkolwiek w całym kraju zaznacza się powolna poprawa gospodarcza i liczne rzesze bezrobotnych znajdują zatrudnienie — „Tydzień Miłosierdzia" nie stracił nic z swej aktualności. Wciąż jeszcze otaczają nas tysiące biednych współobywateli, którym w oczy zagląda głód, nędza i rozpacz. Wciąż jeszcze pełno tych, którzy z żalem w sercu i z łzą w oku błagają nas o litość i miłosierdzie. Tysiące dzieci bez ciepłej strawy! Tysiące młodych ludzi, którzy nadaremnie szukają pracy! Tysiące zrozpaczonych żon i matek, które nie wiedzą, skąd i co dać jeść rodzinie! Tysiące ludzi starych, którzy niezdolni są do pracy, a żyć nie mają z czego! Zbliżający się okres zimy, gdy do głodu i chłód się przyłącza nasuwający nową troskę o opał i odzież, maluje obraz nędzy w tym czarniejszych barwach.

W tych ciężkich warunkach kierujemy do wszystkich obywateli naszego miasta serdeczny apel:

Pomóżcie biednym waszym braciom! — Nie pozwólcie, by bez winy własnej miał ktokolwiek z nich cierpieć głód! — Ratujcie od głodu i nędzy tysiące dzieci! — Dajcie ofiarę na chleb, opał, bieliznę i odzież dla biednych! — Zwalczajcie żebraninę uliczną przez przynależenie do stowarzyszeń charytatywnych! Miejcie dla biedy i nędzy — litość i miłosierdzie!

Komitet honorowy:
Julian Suski, starosta grodzki
Leon Barciszewski, prezydent miasta
Ks. kan. Stepczyński, dziekan.

Wybór kandydatów na posłów w Bydgoszczy.

Prezes kupców Cylkowski figuruje na pierwszym miejscu.

We wczorajszy czwartek w południe odbyło się w sali Resursy Kupieckiej zgromadzenie okręgowe bydgoskiego okręgu wyborczego nr. 100, celem ustalenia listy kandydatów na posłów do sejmu i ich zastępców. W zgromadzeniu okręgowym brali udział delegaci wybrani przez rady miejskie, powiatowe, gminne, organizacje zawodowe, pracowników umysłowych i fizycznych, samorząd terytorialny i gospodarczy, organizacje kobiece i zrzeszenia techniczne. Na ogólną liczbę 185 osób uprawnionych do wyboru kandydatów na posłów przybyło tylko 179 delegatów. Zgromadzenie okręgowe na które poza uprawnionymi delegatami nikogo nie wpuszczono i znajdujące się pod ochroną policji zagaił p. **mec. dr. Typrowicz,** który przewodniczył zgromadzeniu i powołał na sekretarzy ks. dziekana Hamerskiego z Wtelna, burmistrza miasta Szamocina p. Fr. Józefowskiego i inspektora samorządu Karola Bujakiewicza z Wyrzyska. Zajęli oni miejsce przy stole prezydialnym.

Zgłoszono następnie **dwunastu kandydatów na posłów.** Pierwszy zgłosił p. mec. Esden-Tempski czterech kandydatów „Ozonu" w następującej kolejności: prezesa Tow. Kupców p. **Stanisława Cylkowskiego, rotm. Jerzego Dzwonkowskiego** z Karnówka pow. wyrzyskiego, prezeskę Polskiego Białego Krzyża p. **Halinę Stabrowską** i **inż. Włodzimierza Dziękońskiego** prezes Z. K. P. z Warszawy. Poza tym zgłoszono następujących kandydatów: pp. **Zygmunta Bojankowskiego inspektora pracy w Bydgoszczy,** prezesa różnych organizacyj rzemieślniczych p. **Piotra Godka,** którego zgłosił st. cechu rzeźnickiego p. Wolniewicz, **prof. Wincentego Podgórskiego z Bydgoszczy, byłego posła rotm. Juliusza Dudzińskiego z Gościeradza,** rolnika Bronisławę Pankalę z Jaktorowa pow. wyrzyskiego, wójta Jana Zabelę z Wysoczki pow. wyrzyskiego, przemysł. Mariana Dankowskiego z Chodzieży i **prezesa Zw. Urzędników Kolejowych Bolesława Gacę z Bydgoszczy.**

Bez jakichkolwiek obrad przystąpiono następnie do wyboru kandydatów. Złożono 179 karteczek, przy czym **ważnych oddano tylko 170.** Dziewięć karteczek uznanych zostało za nieważnych. Głosowanie dało następujący wynik: największą ilość głosów uzyskał **prezes Cylkowski,** a mianowicie **82 głosów, rotm. Dzwonkowski 64 głosów, rotm. Dudziński 59 głosów, pani Stabrowska 47 głosów, inż. Dziękoński 46, Piotr Godek 46 głosów, Dankowski 36 głosów, Gaca 36 głosów,** Pękala 15 głosów, **Bojankowski 10 głosów, prof. Podgórski 11 głosów** i rolnik Zabel 6 głosów.

• • •

Wobec oddanych 170 ważnych głosów, jedna czwarta konieczna celem wpisania na listę kandydatów wynosiła 43 głosów. Wobec tego na listę wciągniętych zostało 6 kandydatów. Tak prezes Godek, jak i inż. Dziękoński uzyskali równą ilość głosów, wobec czego dla ustalenia kolejności na liście przewodniczący wyciągnął los, który wypadł na korzyść p. Godka. Przewodniczący ogłosił następnie **listę kandydatów na posłów w okręgu bydgoskim, a mianowicie:** 1) **Stanisław Cylkowski,** 2) **Jerzy Dzwonkowski,** 3) **Juliusz Dudziński,** 4) **Halina Stabrowska,** 5) **Piotr Godek** i 6) **Włodzimierz Dziękoński.** Jako zastępców wybrano jednomyślnie bez głosowania: 1) **Mariana Dankowskiego** z Chodzieży, 2) **Bolesława Gacę** z Bydgoszczy, 3) **prof. Stanisława Góralczyka** z Bydgoszczy i 4) **Romana Surzyńskiego** z Bydgoszczy.

Po odczytaniu protokołu zgłoszono dwa wnioski o unieważnienie trzech kartek, na których zamiast nazwiska p. Haliny Stabrowskiej, mylnie napisano Helena Stabrowska. Przez uznanie tych kartek za nieważne nastąpiłoby przesunięcie na liście a mianowicie prezes Godek zająłby czwarte, a pani Stabrowska piąte miejsce. Jednakowoż większością głosów wniosek o unieważnienie trzech kartek został odrzucony. O godzinie 14,15 przewodniczący zebranie zamknął.

Kandydatury powyższe wiadome już były przed głosowaniem w zgromadzeniu wyborczym. Niespodzianek więc nie ma. Opinia o ile w ogóle wyborami się interesowała, przyjęła bez sprzeciwu kandydaturę p. **Cylkowskiego,** prezesa Tow. Kupców w Bydgoszczy, bo uważa go za człowieka poważnego i nie budzącego zastrzeżeń. W tym przypadku Ozon względnie ci, którzy z jego ramienia działają, miał szczęśliwą rękę.

Główna kampania rozegra się, jak się zdaje, o osoby obu byłych rotmistrzów: **Dzwonkowskiego i Dudzińskiego.** Na korzyść pierwszego przemawia fakt, że jest kandydatem **oficjalnym,** a wiadomo, że Niemcy, którzy decydują, głosują zwykle **„für den Regierungskandidaten".** B. poseł Dudziński ma znowu za sobą **poważne zasługi,** jakie położył w minionym sejmie. Zobaczymy, który z tych momentów **rozstrzygnie.**

Inne kandydatury nie liczą się, ponieważ **okręg bydgoski wybiera tylko 2 posłów.**

—«:»—

W okręgu inowrocławskim kandydują: 1) Antoni Michalski, rolnik z pow. żnińskiego, 2) inż. Jan Wichliński z Radłówka, 3) dr. Wacław Skonieczny z Inowrocławia, 4) Stanisław Kapeliński, agent asekuracyjny, 5) Władysław Konieczny, sekretarz Z. Z. P. i 6) Bolesław Mówiński, rolnik z mogileńskiego.

* * *

W okręgu chojnickim kandydują: 1) Franciszek Mańkowski, rolnik z Ogorzelin, 2) Franciszek Hillar, rolnik z Rajków, 3) ks. Hoffmann z Pinczyna, 4) Leon Donarski, dyr. K. K. O. w Świeciu.

(Pan Fr. Hillar należał do niedawna do najczynniejszych członków **Stronnictwa Narodowego.** — Uw. red.).

* * *

W Grudziądzu kandydują: Tadeusz Marchlewski prezes Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, Grudziądz, **Jan Kręglewski** Z. Z. P. Działdowo, **Mieczysław Malinowski** rolnik, Cieszyny pow. brodnicki, **Leon Łangowski** rolnik, Gołębiewko pow. Grudziądz, **Władysław Grobelny** mistrz introligatorski Grudziądz i **Stanisław Kaźmierski** rolnik z Turznicy pow. Grudziądz. Kandydatura b. posła wiceprezydenta m. Grudziądza Stanisława Michałowskiego przepadła.

W jutrzejszym, niedzielnym numerze „Dziennika Bydgoskiego" zamieścimy interesujący

reportaż z Warsztatów Kolejowych w Bydgoszczy

piórą **red. Józefa Kołodziejczyka.**

Reportaż ten został przeprowadzony **za specjalnym zezwoleniem** Władz Kolejowych.

Miniaturki.

Na wszystko jest rada.

— Szczęść Boże!

— Bóg zapłać!

Pan Wojciech oparł się o szczotkę do smarowania dachu i otarł pot z czoła.

Pora deszczów już jest w pełni, więc smarowanie przez pana Wojciecha dachu szopy wydaje mi się nieco spóźnione. Bardziej jednak dziwi mnie, że pan Wojciech posypuje dach nie żwirem, ale jakimś produktem, zdradzającym bliskie pokrewieństwo z mąką.

— Zaraz kończę — woła pan Wojciech.

Istotnie. Rzucił parę garści podejrzanego „żwiru" na błyszczącą smołę i zeszedł na podwórko.

Wchodzimy do mieszkania. Stukilowa połowica pana domu wita nas gęsim piórem. Obok otwartych drzwi stoi garnek z... masłem. Zawiasy wszystkich drzwi obłożone grubą warstwą tego tłuszczu, którego woń wyraźnie świadczy o jego wieku.

— Co to znaczy?

— A... to... masło. Smarujemy nim zawiasy. Jest stare.

— A czym posypywał pan dach?

— Kaszą. Panie drogi, co ja miałem zrobić z tymi zapasami? Żona kupiła przed dwoma tygodniami tyle tego, że... A kaszy nikt z nas nie lubi, masło już cuchnie...

Wiadomo. Psychoza wojenna i mnie wypędziła grosze z kieszeni.

Tomasz.

—«:»—

— **„Informator Pomorski",** najaktualniejszy skorowidz Wielkiego Pomorza, uwzględniający nowy przyrost terytorialny i podział administracyjny województwa pomorskiego, jest jeszcze do nabycia. „Informator Pomorski" zawiera spis wszystkich miejscowości Wielkiego Pomorza z dokładnym wyszczególnieniem powiatu, gminy, gromady, poczty, najbliższej stacji kolejowej i poczty. Poza tym alfabetyczny spis ulic miast Bydgoszczy, Torunia, Gdyni i Grudziądza oraz spis pp. adwokatów i notariuszy, praktykujących na terenie Wielkiego Pomorza. Cena egzemplarza 3 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w biurze przy ul. Warmińskiego 17, telefon 32-46. „Informator Poznański" w opracowaniu. (19276

— **„Tydzień Miłosierdzia"** — to, według słów ks. kardynała Prymasa, jakby święto narodowe, nie tylko dla wszystkich szlachetnych dobrodziejów, którzy hojną ręką i czułym sercem składają ofiary, lecz także dla niezliczonych rzesz Pań Miłosierdzia, które ofiary te zbierają radosnym sercem i serdeczną wdzięcznością, by otrzeć łzy i ulżyć nędzy swoim ubogim. By zapoznać szerszą publiczność z pracą Pań Miłosierdzia i Konferencją Panów św. Wincentego à Paulo oraz zdać sprawozdanie z składanych ofiar, odbędzie się **w czwartek,** 13 bm. o godz. 8-mej wieczorem w Domu Katolickim przy Farze **zebranie informacyjno-propagandowe.** Prócz sprawozdań wygłoszony będzie ciekawy, oparty na osobistych doświadczeniach referat na temat: „W służbie bliźniego". Powyższy referat wygłosi znający szlachetną pracę w służbie miłości bliźniego i całym sercem jej oddany **prof. Kopeć** z Bydgoszczy.

— **Na łańcuszek ofiar dla bydgoskiego okręgu „Caritas"** z okazji Tygodnia Miłosierdzia złożył ks. proboszcz Skonieczny zł 20,—, powołując: p. dr. Wojciecha Dobrowolskiego, ul. Kordeckiego 12, p. Aleksego Gaworzewskiego, Król. Jadwigi 5, p. Józefa Solińskiego, Poznańska 31, p. Bronisława Kruszczyńskiego, Grunwaldzka 1 i p. Józefa Stefanowicza, Św. Trójcy 23.

— **Zarząd Koła Rodzicielskiego przy I. Państw. Liceum i Gimnazjum im. Marsz. J. Piłsudskiego** podaje do wiadomości, że walne zebranie Koła Rodzicielskiego odbędzie się w auli gimnazjalnej w czwartek, 20 bm. o godz. 18-tej. Tego samego dnia o godz. 17-tej odbędą się w poszczególnych klasach wybory do wydziałów patronatów na nowy rok szkolny.

Stan wody w Wiśle, z dnia 13. X. 1938 r.

Kraków — 2.77, (2.83), Zawichost + 1.41, (1.41), Warszawa + 0.95, (0.94), Płock + 0.49, (0.48), Toruń + 0.43, (0.43), Fordon + 0.38, (0.34), Chełmno + 0.30, (0.30), Grudziądz + 0.47, (0.45), Korzeniewo + 0.53, (0.51), Montawa + 0.00 (0.00), Piekło + 0.25, (0.28), Tczew + 0.32, (0.35), Einlage + 2.28, (2.22), Schievenhorst + 2.52, (2.48).

Temperatura wody + 0.8.7. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 13. X. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 18,75—19,25. II 726 g/l 00,00—00,00 Żyto nowe 14,25—14,50. Jęczmień browarowy 15,75—16,50 jęcz. 673—678 g/l 15,00—15,25 jęcz. 644—650 g/l 14,50—14,75 jęcz. ozimy 00,00—00,00. Owies zadeszczony 15,25—15,50.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 38,00—39,00. mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 35,00—36,00. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,50—33,50. mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 26,00—27,00. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 23,50—24,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 19,50—20,50. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 22,50—23,00. Otręby pszenne miałkie stand. 10,75—11,25. Otręby pszen. średnie 11,25—11,75; Otręby pszenne grube 12,00—12,50. Otręby żytnie z przemiału stand. 9,75—10,25. Otręby jęcz. 10,75—11,25; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,50—26,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,50—26,50. kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,00—37,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 23,50—27,50, Groch zielony (Folger) 22,00—25,00. Wyka jara 00,00—00,00, Peluszka 19,00—20,00; Łubin żółty 00,00—00,00, Łubin niebieski 00,00—00,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39,50; Siemię lniane 47,00—49,00; Mak niebieski 59,00—63,00. Gorczyca 33,00—35,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 000,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,50—22,00; makuch rzepakowy 13,25—14,00; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 23,25—23,50; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 17,0—17,5; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem — nowe 5,25—5,75; siano nadnoteckie prasowane — nowe 6,00—6,50.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 14. X. 38:

dolary amerykańskie	5,30
dolary kanadyjskie	5,25¼
funty szterlingów	25,16
franki szwajcarskie	120,35
franki francuskie	14,90
belgi belgijskie	90,05
liry włoskie	19,60
floreny holenderskie	288,93
korony czeskie	10,40
marki niemieckie	87,—
guldeny gdańskie	99,75

Zjazd rzemiosła pomorskiego dopiero 30 października.

Wbrew pierwotnym zamiarom zapowiedziany wielki zjazd rzemiosła w Bydgoszczy nie odbędzie się w niedzielę 23-go, tylko **30-go** października.

Spośród dygnitarzy państwowych przyrzekli przybyć na ten zjazd: b. minister **Raczkiewicz** — wojewoda pomorski, i **dr Rose** — wiceminister handlu i przemysłu.

KRONIKA TOWARZYSTW

PIĄTEK 14 PAŹDZIERNIKA.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu. Komplet konieczny.

— **Tow. sport. „Gwiazda".** Schadzka w lokalu klubowym. W niedzielę mecze o mistrzostwo ze Świtem i Sokołem I. We wtorek 18 bm. o godz. 18 zbiórka II dr. juniorów w świetlicy klubu.

Stronnictwo Pracy

BYDGOSZCZ-WSCHÓD. W niedzielę 16 bm. zaraz po głównym nabożeństwie odbędzie się zebranie członków koła — w sali p. Góreckiego w M. Kapuścisku. Przybędzie referent z Bydgoszczy: p. redaktor St. Nowakowski. Uprasza się o tłumny udział.

KOŁO BIELAWY. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) przy ulicy Jagiellońskiej. Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosi p. red. Nowakowski. Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE. Na zebranie w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 5 po południu do lokalu p. Jańczaka (ul. Fordońska 1) przybędzie jako referent p. pułkownik w st. sp. Niedzielski. O liczny udział członków prosi zarząd.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Robotników i Rzemieślników w Koronowie. Zebranie odbędzie się **w niedzielę 16 bm.** o godz. 2 po południu w sali p. Golnika w Koronowie. Referent przybędzie z Bydgoszczy. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

SOKÓŁ ŻEŃSKI. Dziś, dnia 14 bm. o godz. 16,30 posiedzenie zarządu w sekretariacie. Sprawy bardzo ważne; przybycie wszystkich członkiń zarządu konieczne.

O. P. N. SOKÓŁ I. Schadzka wszystkich piłkarzy dziś, w piątek 14 bm. o godz. 20 w Sokolni. Zebranie kierownictwa o godz. 19. W niedzielę mecze.

SPORT

POLSKA ORGANIZUJE MISTRZOSTWA GIMNASTYCZNE PAŃSTW SŁOWIAŃSKICH.

Katowice. Mistrzostwa gimnastyczne państw słowiańskich z udziałem Czechów, Jugosłowian, Bułgarów i Polaków, odbywające się rokrocznie w jednym z państw wymienionych, miały się odbyć w roku przyszłym w Polsce. Z uwagi jednak na wielkie koszta, połączone z urządzeniem tego rodzaju imprezy, władze centralne Sokoła chciały zrezygnować z urządzenia jej, jednakże dzielnica śląska Sokoła, przodująca w tej dziedzinie sportu i wykazująca również największe zainteresowanie tą dziedziną, zwróciła się do naczelnych władz Sokoła z prośbą o powierzenie jej organizacji mistrzostw słowiańskich. Mistrzostwa zatem odbędą się jednak w Polsce. Zaznaczyć należy, że ostatnie zawody, które się odbyły w Jugosławii, zakończyły się zwycięstwem Czechów przed Jugosławią, Polską i Bułgarią.

ANI JEDNEGO POLAKA NIE MA W DRUŻYNIE KONTYNENTU.

Zurych. Specjalna komisja międzynarodowej federacji piłkarskiej ustaliła listę 16 najlepszych piłkarzy europejskich, którzy mają walczyć na treningowym meczu w Amsterdamie z reprezentacją Holandii. Po tym meczu ustalony zostanie definitywnie skład Kontynentu europejskiego na mecz z Anglią. Należy zaznaczyć, że Węgrzy ostatecznie zgodzili się delegować swoich piłkarzy do reprezentacji, natomiast Czesi ze względu na sytuację polityczną odmówili. Skład 16-tu piłkarzy wybranych przez komisję przedstawia się następująco:

bramkarze: Rafti (Niemcy), Olivieri (Włochy), obrońcy: Foni (Włochy), Rava (Włochy), Biro (Węgry), pomocnicy: Kupfer (Niemcy), Kitzinger (Niemcy), Andreolo (Włochy), Lazar (Węgry), napastnicy: Aston (Francja), Colaussi (Włochy), Piola (Włochy), Braine (Belgia), Brustad (Norwegia), dr Sarosi (Węgry) i Szengeller (Węgry).

PIERWSZE MECZE NA MISTRZOSTWACH EUROPY W KOSZYKÓWCE PAŃ.

W Rzymie rozpoczęły się mistrzostwa Europy w koszykówce kobiecej z udziałem reprezentacji Polski, Litwy, Szwajcarii, Francji i Włoch. W pierwszych meczach Francja pokonała Szwajcarię 43:18, a Litwa wygrała z Włochami 23:21.

POLKI PRZEGRAŁY Z WŁOSZKAMI.

Rzym, 14. 10. Wczoraj, w czwartek późnym wieczorem Polki rozegrały swój pierwszy mecz na mistrzostwach Europy w koszykówce pań. Przeciwnikiem Polek była drużyna włoska, która zwyciężyła w stosunku 27:19 (13:4). Włoszki miały znaczną przewagę, zwłaszcza do przerwy.

NOWE ZMIANY W SKŁADACH NASZYCH REPREZENTACYJ BOKSERSKICH.

Poznań. Składy naszych drużyn bokserskich na mecze z Niemcami i Łotwą ulegną według wszelkiego prawdopodobieństwa zmianom. Przede wszystkim przeciwko Niemcom nie będzie mógł wystąpić Szymura, gdyż lekarz uznał go za niezdolnego do walki przynajmniej przez 3 tygodnie. Wielu z pozostałych zawodników ma nadwagę i nie wykazuje należytej formy.

ZATARG AKS Z POGONIĄ.

Lwów. Wobec niestychanej napaści ze strony kierownictwa ligowej drużyny AKS na lwowską Pogoń, zamieszczoną na łamach prasy śląskiej w związku z meczem ligowym AKS — Pogoń, zarząd Pogoni komunikuje, że skierował w tej sprawie pismo do ligi Polskiego Zw. Piłki Nożnej z prośbą o natychmiastowe wszczęcie śledztwa i ukaranie winnych. Zarząd Pogoni twierdzi w swym liście, że zarzuty podniesione w prasie śląskiej pod adresem Pogoni nie odpowiadają prawdzie.

EUROPA JEDZIE DO AMERYKI.

W roku przyszłym rozegrany zostanie po raz pierwszy sensacyjny mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Europy i Ameryki. Mecz, jak ustalono, odbędzie się w Ameryce.

NOWINY LEKKOATLETYCZNE.

Helsinki. Historia rekordu świata w biegu na 10 km rejestruje następujące nazwiska w kolejności, jaką podajemy niżej: Rok 1912 — Kolehmainen (Finl.) — 31:20,8 min., r. 1921 — Bouin (Francja) — 30:58.8 min., r. 1921 — Nurmi (Finl.) — 30:40,2 min., r. 1921 — Ritola (Finl.) — 30:35,4 min., r. 1924 — Ritola — 30:23.2 min., r. 1924 — Nurmi — 30:06.2, r. 1937 — Salminen (Fin.) 30:05,6 min., r. 1938 — Maeki (Finl.) 30:02 min.

Dotychczas 21 biegaczy uzyskało na powyższym dystansie wynik poniżej 31 min. Wśród nazwisk tych na honorowym 4-tym miejscu widnieje imię Kusocińskiego z czasem 30:11,4 min.

Kolonia. Na zawodach lekkoatletycznych w Kolonii junior niemiecki Virneburg uzyskał w biegu na 100 m doskonały czas 10,5 sek.

Rzym. Lekkoatletki włoskie ustanowiły w tych dniach trzy nowe rekordy krajowe, a mianowicie: kula — Grossi 11.69 m, 800 m — Balbo 2:25 min., 4×75 m — Filotechnica Mediolan 38,3 sek.

Kilonia. W Kilonii młody zawodnik niemiecki Glaw przebiegł 200 m z płotkami w czasie 24,5 sek., który jest najlepszym tegorocznym wynikiem niemieckim w tej konkurencji.

Mediolan. Na szosie pod Mediolanem odbyły się mistrzostwa Włoch w chodzie na 50 km. Zwyciężył Putuilli w czasie 4:39:57 godz. Wynik ten jest nowym rekordem Włoch.

KURS INSTRUKTORSKI W. F.

W środę, 19 bm. rozpoczyna się w Bydgoszczy kurs instruktorski w. f., organizowany przez Miejski Ośrodek W. F. Kurs potrwa do 17 grudnia br. Ćwiczenia i wykłady odbywać się będą w godzinach od 18,15 do 21 codziennie prócz sobót, niedziel i świąt. Absolwenci otrzymują dyplomy instruktorów w. f.

Równocześnie odbędzie się **kurs** na sanitariuszy i masażystów sportowych. Zgłoszenia na oba te kursy należy kierować do Miejskiego Ośrodka W. F. do soboty, 15 bm.

Nie wątpimy, że z kursów skorzystają licznie kluby i wyślą na nie swych delegatów. Nie będzie chyba klubu w Bydgoszczy, który by nie posiadał wykwalifikowanego instruktora w. f.

„NIE DZIELI POLSKICH GÓR GRANICA".

POL. TOW. TATRZAŃSKIE DO „BESKIDU ŚLĄSKIEGO".

Kraków. Zarząd główny Polskiego Tow. Tatrzańskiego skierował do prezydium P. T. T. S. „Beskid Śląski" w Orłowej na Zaolziu następujące pismo:

„Zarząd główny P. T. T. wita z głęboką radością powrót odwiecznie polskiej ziemi Śląska Zaolzańskiego do Rzeczypospolitej. W tym dziejowym momencie uczucia wszystkich zwracają się ku braciom za Olzą, których ofiary, wytrwałość i długoletnie wysiłki wzbudziły w całej Polsce podziw i największy szacunek.

„Cieszymy się, że na naszym odcinku pracy węzły braterskie łączyły nas zawsze z P. T. T. S. „Beskid Śląski", którego prace w ciężkich warunkach niewoli tak wydatnie przyczyniły się do utrzymania polskości na Śląsku i którego działalność zaznaczyła się najlepszymi wynikami w polskich górach za Olzą.

W tej chwili nie dzieli polskich gór granica, a my, reprezentując wielotysięczną rzeszę turystów w Polsce, szczęśliwi jesteśmy, że możemy witać was i do wspólnej zaprosić pracy w zjednoczonej z wami Rzeczypospoiltej".

Na fali Radiowej

Sobota, 15 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **7,45:** Gimnastyka. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi Tad. Mayzner. **11,25:** Śpiewa Erna Sack (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** Teatr wyobraźni dla dzieci: „Leśne rachuneczki" — słuchowisko dla dzieci młodszych w oprac. Lucyny Krzemienieckiej z piosenkami Wł. Macury. **15,30:** Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry mandolinistów „Kaskada" pod dyr. D. Dobkiewicza (z Wilna). **16,00:** Wiadomości gospodarcze. **16,15:** Kronika literacka w oprac. R. Kolonieckiego. **16,30:** Recital fortepianowy w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. **17,00:** „Stare i nowe Chiny". reportaż Romana Fajansa. **17,20:** „O dzieciach kompozytorach" — audycja muzyczna w oprac. dr. Zofii Lissa (ze Lwowa). **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** Audycja dla Polaków za granicą. **19,15:** „Na wesoło" — koncert rozrywkowy (z Krakowa). Wykonawcy: orkiestra Adama Hermana, H. Bonarek — ksylofon, Piotr Kruszewski — śpiew, Franciszek Nierychło — obój, Jan Skawiński — piccolo i flet, Ferdynand Gemrot — klarnet. **20,35:** Dziennik wieczorny, wiad. meteorolog. wiadomości sportowe, nasz program na jutro. **21,00:** Muzyka lekka i taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem Jadwigi Czerwińskiej. W przerwie ok. godz. **21,50:** „Pierwsza jaskółka", skecz Beli Szenesa (Węgry), tłumacz i radiofon. Józefa Czyścieckiego. **22,55:** Przegląd prasy, ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski (w języku obcym). **23,15:** Piosenki w wyk. Oli Obarskiej i Jerzego Lawiny (duet). **23,35:** Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń poranna. **10,00:** Koncert rozrywkowy (płyty). **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Muzyka fortepianowa (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** Przed nowym rokiem w kurniku — pogawędkę rolniczą wygł. Antoni Skowron. **18,10:** Na szlaku Jagiełły — odczyt Heleny Jeske-Choińskiej. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,25:** Aktualności. **23,05:** Zakończenie audycji.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

Skrzynka ogólna — dyr Zdzisław Marynowski. **14,10:** Muzyka obiadowa (płyty). **14,45:** Program na jutro. **14,50:** Przegląd giełdowy. **18,00:** Muzyka jazzowa w wykonaniu Hieronima Szperki (fortepian solo). **18,15:** Wiadomości sportowe lokalne. **18,20:** „Szkoły rolnicze" — pogadankę wygł. Jan Frankowski. **22,55:** Audycja informacyjna. **23,05:** Zakończenie audycji.

ZAGRANICA.

Droitwich. 19,45: Koncert orkiestry wojskowej. **Ryga. 19,15:** „Gejsza", operetka Jonesa. **Budapeszt II. 20,25:** Muzyka taneczna. **Wiedeń. 20,10:** Wieczór tańca. **Hilversum I. 21,40:** Program rozrywkowy. **Sztutgart. 21,00:** Melodie operetkowe. **Beromuenster. 22,00:** Muzyka taneczna. **Hamburg. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Kolonia. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Budapeszt. 23,10:** Muzyka cygańska. **Kolonia. 23,00:** Muzyka lekka i taneczna. **Kopenhaga. 23,00:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Wrocław. 24,00:** Koncert rozrywkowy.

kobiet. **11,25:** Czar melodii (płyty). **14,00:** **8,10:** Wiadomości bieżące. **8,15:** Nasz kon-

Premiery kinowe.

„GEHENNA"
(kino „Lido").

Powieści popularnej autorki „Trędowatej", Heleny Mniszkówny, w przeróbkach filmowych zyskują również na popularności. Bodaj czy nie na większej jak w roku. Zawdzięczają to przede wszystkim tematom i walorom realizacji. Ostatnią przeróbką filmową jest „Gehenna", w której młodziutka bohaterka, osierocona przez matkę, dostaje się pod opiekę stryja brutala, czyhającego na majątek sieroty i na nią samą. Znalazł się jednak ktoś taki, który przypadł jej do serca i postanowił ją zabrać jako żonę. Morderstwo, uknute przez stryja, rozbija szczęście obojga młodych... Są więc w tym obrazie momenty tchnące wzruszającą prawdą życiową, a frapująca akcja każe wżywać się widzowi w postacie bohaterów, cierpieć i cieszyć się z nimi. Całość ujęta jest w zwartą i żywą formę sztuki filmowej, nagranej pierwszorzędnie. „Gehenna" posiada doskonałą obsadę aktorską. Nie ma w niej ról podrzędnych, wszystkie postacie pełne plastyki i realizmu, a wykonawcami są: Lidia Wysocka, Ina Benita, Miecz. Ćwiklińska, Stanisława Wysocka, Witold Zacharewicz, Włodz. Łoziński, Orwid, no i Antoni Fertner oraz Bogusław Samborski. Staranna gra, obmyślana reżyseria, ładne plenery i gustowne wnętrza, oraz fotografia i udźwiękowienie czyste potwierdzają wysoką wartość naszej rodzimej produkcji. Nadprogram reportaż z wkroczenia wojsk polskich do Cieszyna zaolzańskiego i pełna uroku kolorowa groteska pt. „Wiosna idzie".

Wojsko wraca
w najbliższych dniach!

Komitet obywatelski powitania wojsk powracających ze Śląska Zaolzańskiego
przyjmuje ofiary w nast. bankach:

K. K. O. miasta
K. K. O. powiatu
Bank Związku Spółek Zarobk.
Bank Gospodarstwa Krajow.

Dary w naturze przyjmuje **Sekretariat Białago Krzyża, ul. Słowackiego nr 3.**

Dziś odczyt Józefa Kisielewskiego o Niemczech hitlerowskich.

Dzisiaj, w piątek, 14 bm. o godz. 20 odbędzie się w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika tradycyjny „piątek literacki" Rady Artystyczno-Kulturalnej, który wypełni **odczyt redaktora Józefa Kisielewskiego z Poznania na temat „Rewolucja i dzień powszedni".** Dzisiejszy wieczór RAK ściągnie niewątpliwie rekordową ilość publiczności i to zarówno ze względu na temat jak i ze względu na osobę prelegenta.

Temat: okres napięcia politycznego jeszcze się nie skończył. **Klucz do przyszłości Europy należy do Niemiec hitlerowskich.** One zadecydują w interesującej wszystkich sprawie: pokój czy wojna? Czego jednak chcą Niemcy? Do czego dąży Hitler i w jakim kierunku prowadzi naród? Jak wyglądała rewolucja hitlerowska i jak wygląda dzień powszedni Niemiec dzisiejszych? Masło czy armaty? Czy Niemcy przygotowują wojnę? Jakie są ich prawdziwe zamiary wobec Polski?

Na te pytania da odpowiedź **Józef Kisielewski,** autor znakomitej powieści „Powrót" wybitny publicysta katolicki, redaktor „Tęczy", który Niemcom hitlerowskim poświęcił dłuższe studia. Wyniki tych badań, które ukażą się dopiero w książce, przedstawi Kisielewski publiczności bydgoskiej w barwnym odczycie — reportażu. W Poznaniu cieszył się on rekordowym powodzeniem, w Bydgoszczy powtórzy się niewątpliwie to samo.

Otwarcie sezonu koncertowego.

Nowozałożone **Towarzystwo Muzyczne w Bydgoszczy** (dawniej sekcja muzyczna R. A. K.) otwiera sezon koncertowy recitalem znakomitego pianisty **Józefa Turczyńskiego.** Koncert odbędzie się w piątek, dn. 21 b. m. o godz. 20 w auli gimn. im. Kopernika. W programie: Bach, Schubert, Paderewski i Chopin. Koncert inauguracyjny będzie zarazem pierwsz tem abonamentowym z cyklu nonsowanych przez Towarzystw

Bilety (poza abonamentem) na w przedsprzedaży w firmie Skład Nut", Gdańska 34.

W Bydgoszczy powstało Towarzystwo Mu

(hk) Organizacją życia mu Bydgoszczy zajmowała się barc nie Rada Artystyczno-Kulturaln ją sekcję muzyczną. Ostatnio doszedł do wniosku, że agend winęły się dostatecznie, aby ja w samodzielne Towarzystwo M re zaopiekuje się życiem mu przede wszystkim akcją konc mentowych i orkiestrą symfon zacja tego pomysłu nastąpiła bm. w sali zarządu miejskiego n sekcji muzycznej RAK, które zam w zebranie konstytucyjne Tow Muzycznego.

Zebrani — po wysłuchaniu referatu zesa Rady Art.-Kult. p. mjr. Południ skiego — postanowili założyć Towarzys Muzyczne w Bydgoszczy, uchwalili stat i wybrali władze w następującym składzie zarząd — dyr Piątkiewicz, prezes, radca Mencel — wiceprezes, dyr E. Sokołowski — sekretarz, dyr E. Domke — skarbnik, prof. Lubiatowski — gospodarz i bibliotekarz, prez. Barciszewska, dyr. Jahnkowa, mjr Południowski, dr Chojnacki i mgr A. Rösler — członkowie. Komisja rewizyjna: star. Suska, dyr Klimczak, dyr dr Bełza, prof. E. Rösler. Sąd koleżeński: ks. kan. Schulz, wiceprezydent Śpikowski, red. Kuminek, dyr Skwierczyński z Nieżychowa i radca Raczkowski.

Inauguracja pracy Towarzystwa Muzycznego nastąpi już za tydzień — koncertem Turczyńskiego.

Wielka zabawa jesienna w Prądach
w sali p. Szmańskowskiej

odbędzie się w niedzielę, dnia 16 października o godz. 5. Przygrywać będzie dobra orkiestra. Lokal został całkowicie odnowiony, tak, że goście czuć się będą mile. Właścicielka zaprasza serdecznie wszystkich obywateli. (19330

Samobójstwo w sanatorium.

Przykry wypadek wydarzył się w nocy z środy na czwartek we Wojewódzkim Sanatorium dla Piersiowo Chorych w Smukale. Huk wystrzału z rewolweru zamącił spokój nocny kuracjuszy. Jak się okazało, w jednym z pokoi popełnił samobójstwo 36-letni urzędnik gospodarczy Brunon Lach z Pniew pod Poznaniem. Lach popadł w ciężką depresję z powodu nieuleczalnej choroby płuc i celnym wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia. Śmierć nastąpiła natychmiast. W dniu wczorajszym zjechała się w Smukale komisja sądowo-lekarska. Po dokonaniu oględzin zwłok samobójcy oddano je rodzinie.

(
dz
to
osta
dońsk
W inte
peluję zatem do
państwowej, by zechciał wy
nią instrukcję organom P. P. w celu **ścisłego przestrzegania przepisów** o prawidłowym ruchu rowerowym, szczególnie na krańcach miasta, z szczególnym baczeniem na przepisowe oświetlenie rowerów i szkiełka odblaskowe.

Jednocześnie pozwalam sobie — ale to już w interesie rowerzystów — zwrócić się do Zarządu Miejskiego z prośbą o uporządkowanie **„drogi dla cyklistów" wzdłuż górnej części ulicy Gdańskiej.** Droga ta wykazuje tyle dołów i pęknięć nawierzchni cementowej, że zamiast ulgi sprawią rowerzystom tylko utrapienie.

Obserwator.

—«:»—

— Kat. Koło Pań i Sekcja Młodych urządza w niedzielę, dnia 16 października b. r. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13 **herbatkę towarzyską z tańcami,** na którą sympatyków i członkinie z rodzinami jak najuprzejmiej zaprasza. Komitet przygotował miłe niespodzianki. Początek o godz. 16. (19296

— Dyrekcja Francuskich Kursów w gimn. Kopernika zawiadamia, że w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się miesięczne zebranie związku „Alliance Française", na które zaprasza się miłośków języka francuskiego.

się, że nadleśn
opiekował się swą ofiar
chać. W swym zdenerwow
Gross kilka mocnych i obraźliw
pod adresem nadleśniczego. Sąd wym
kupcowi Grossowi za użycie obraźliwych słów tylko 100 zł grzywny, gdyż kupiec działał w obronie osoby trzeciej i oburzenie jego na postępowanie nadleśniczego było słuszne. Zasądzony kupiec założył apelację.

—«:»—

— Stowarzyszenie Chrz. Nar. Nauczycielstwa. Posiedzenie plenarne jutro w sobotę o godz. 17 w auli państw. szkoły zawodowej dokształcającej przy ul. Konarskiego 2. Na porządku obrad: 1. referat prezesa Beyera na temat: „Nauczyciel polski wobec zagadnień doby obecnej", 2. „Z wycieczki po Bałkanie" — kol. Cygański i Pankowski. 3. Komunikaty.

— Tow. śpiewu „Moniuszki" — chór przy kościele Św. Trójcy urządza w niedzielę, dnia 16 b. m. w górnej sali Resursy Kupieckiej zabawę taneczną, na którą zaprasza niniejszem Szan. Obywatelstwo. Początek o godz. 18. Koniec? Moc urozmaiceń. (19277

Jeśli ogłoszenie oznaczone jest szyfrem...

Oferty skierować do administracji „Dziennika Bydgoskiego pod..." zainteresowani danym ogłoszeniem winni złożyć oferty w liście **z napisem na kopercie tego szyfru, który wymieniony jest w ogłoszeniu.** Oferty wydajemy natychmiast ogłaszającym, wykazującym się wystawionym przez nas kwitem. W żadnym wypadku nie podajemy adresu lub bliższych danych o ogłaszającym się pod szyfrą. Za ewentualną odpowiedź nie możemy brać odpowiedzialności, gdyż jest to sprawą wyłącznie ogłaszającego. Zaleca się przeto, aby nie załączać do ofert oryginalnych świadectw lub innych pism, a tylko odpisy.

†

Dnia 12 października 1938 r. o godz. 11,30 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja ukochana żona, nasza najdroższa matka

Stanisława Kłosiewicz

przeżywszy lat 56, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni **Mąż z córkami.**

Bydgoszcz, Łódź, Warszawa, Częstochowa.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godzinie 16-tej z domu żałoby Nowodworska 36 na cmentarz parafialny przy ul. Kossaka. Msza św. za duszę Zmarłej odprawiona będzie w poniedziałek 17 października 1938 r. o godzinie 8 rano w kościele parafialnym Najśw. Marii Panny Nieustającej Pomocy. (19272

MATRYMONJALNE

Rozwódka
majątkiem 10.000 — dzieci, szuka urzędnika lub pana majątkiem. Oferty Dzien. 333". (19288

...cji ruchomości. Komor... ydgoszczy III Rew. Stefan ...rię w Bydgoszczy ul. Dworco... 602 k. p. c. podaje do publicz... ...nia **17 października 1938 r.** ...oszczy, ul. Poznańska 1, odbędzie ...ruchomości należących do F-my ...cław i Edmund Lewiccy składających ...ciężarowego F-my Comnick na cho... ...o na sumę 1.000 zł. Oraz w tym sa... ...duiu o godz. 11-ej, 1-sza licytacja rucho... ...ch do Wacława Lewickiego składających ...a gumach oszacowanego na sumę 800 zł. ...ożna oglądać w dniu licytacji w miejscu ...j oznaczonym.

...goszcz, dnia 3 października 1938 r.

Komornik (—) St. Czarnecki.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

...jedno słowo. ...może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Kolektura
chrześcijańska Loterii Państwowej „Liberty" nowootworzona. Gdańska 42 Wróblewski. 19018

SPRZEDAŻE

Nowy (19297
domek ze składem, cena 9.000. Adres w Dzienniku.

Fortepian (11320
sprzedam okazyjnie 150 zł. Wierzchosławski, Barcin.

Piec
kaflowy biały korzystnie sprzedam. Kujawska 74, właśc. domu. 11321

Salonik
sypialkę okazyjnie sprzedam. Chrobrego 6/4. (11328

Agawę 19269
dużą, piękną, salonik sprzedam. Szubińska 67.

Elegancki
Plac Poznański 2/4. (19293

Tanio
Wanna
kąpielowa cynkowa.
Drzwi
składowe oszklone. Gdańska 86. m. 2. 12981

Pianino
mahoniowe i kryształy tanio. Dom Handlowy, Śniadeckich 32. 11353

Skład papieru
z mieszkaniem, 20 lat istnieje, zł 2500—3000 emerytom, samotnemu lub małżeństwu, dobra egzystencja zapewniona. Oferty filia „Skład Papieru". 19244

Prosięta
na sprzedaż. Artyleryjska 10. 19274

Dziewczyna
czysta i uczciwa. Mostowa 2, m. 11. (19270

Dziewczyna
z wioski potrzebna. Jasna 33. (19266

Powroźnik
znający dokładnie obsługę maszyn szpagatowych potrzebny. Kujawska 40, m. 1. (19278

Gosposia (19283
potrzebna. Grodzka 6—4.

Dziewczyna
do wszystkiego z dobrym gotowaniem potrzebna. Ciemna 14. 11327

Kelner
młody, trzeźwy, z rutyną od zaraz potrzebny. Puczyński, Restauracja, Chełmno n/W. 19203

Chłopak (19301
potrzebny do rozwożenia pieczywa. Kujawska 111.

Ekspedientka (19306
do filii potrzebna zaraz, kaucją 300-400 zł. Zgłoszenia pod „400", Dziennik Bydgoski, Grudziądz.

Stolarz
chłopak potrzebni. Grunwaldzka 35. (19285

Maszyna (11260
do gięcia blachy, system 4 wałkowy, szerokość 2 mtr na sprzedaż. H. Radtke, fabryka maszyn, Inowrocław.

Lakiery Smok
trwałe tanie.
Poznańskie chrześcijańskie
do nabycia drogeriach, składach farb. (18769

Chłopiec
od lat 16, z ładnym charakterem pisma, może się zgłosić. Hermana Frankego 19, m. 4. (11323

Pomocnik 19215
kominiarski potrzebny zaraz. Łukaszewicz, Puck.

Krawcowa
zdolna potrzebna. Gdańska 64/4, salon mód. (11322

Dziewczyna
do posyłek od zaraz potrzebna Grawunder. Dworcowa 57. 11325

Służąca
umiejąca gotować, może się zgłosić. Składnica Cukru, Poznańska 1. (19286

Przychodnia
młodsza. Plac Poznański 5—2. 19311

Stolarz
potrzebny. Adres Dziennik. 19289

POSADY POSZUKUJĄ

Ekspedient
chrześcijanin, branży manufakturowej, poszukuje posady. Kamiński Pińsk, „Fotos". (19248

DZIERŻAWY

Duże
ubikacje przemysłowe do wynajęcia. Sienkiewicza 11. (11289

Ubikacje 18865
duże, jasne, fabryczne i składnicowe do wydzierżawienia. M. Focha 16.

Garaż
Gdańska 86. 19282

POKOJE WOLNE

Gimnazjastę
wezmę na wspólny pokój. Gdańska 127, m. 2. (17883

Pokoik
umeblowany. Król. Jadwigi 13—6. 19291

Dobrze 19284
umeblowany pokój do wynajęcia. Gdańska 77/5.

Umeblowany
Gdańska 85—5. (19267

Pokój
panu. 3 Maja 5—1. (11324

Ładnie (17953
umeblowany pokój, blisko dworca, zaraz do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
kuchnia. Śląska 18.
kuch. 18 zł. Śniadeckich 13/1.
kuchnia kaucję portierstwo. Sienkiewicza 17a/1a.

1, 2, 3 pokojowe:
kuchnia. Sienkiewicza 28/2.

4 pokojowe:
20 Stycznia 16.

4, 3, 1 pokojowe:
kuch. Sienkiewicza 17a/1a.

2 pokojowe
do wynajęcia. Gnieźnieńska nr 19, zgłosić u portiera. (11294

Mieszkanie (10315
4 pokojowe z łazienką odda Wojciechowski, Pomorska 36

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Naga Prawda" z Ireną Dunne, premiera i nadprogram.
BAŁTYK: „Biały Tarzan" oraz „Łódź podwodna".
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Mały Dżentelmen" i „Władca".
KRISTAL: „Tygrys Esznapuru", premiera oraz nadprogr.: Wkroczenie Wojsk Polskich do Jabłonkowa i Frysztatu. Tygodnik Pata.
LIDO: „Gehenna", kolorowa groteska i Tygodnik P. A. T.
MARYSIEŃKA: „Złotowłosa" z Jeanettą Mac Donald oraz nadprogr. Tygodnik Pata.

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, przygotowuję do Konserwatorium. Przychodzę w dom. Bielawki, Cicha 7, m. 8. (21186

POSADY WOLNE

Agentów 15370
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email" poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

Dziewczyna
uczciwa bez spania. Śniadeckich 9—1. (11326

Chłopiec
do posyłek. Skład kolonialny, Gdańska 95. (11340

OCENA SZTUKI.



— O, naszym śpiewaczkom w tym roku lepiej się powodzi. Każda z nich ma przynajmniej po jednym złotym zębie...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.